Nr 158. Kraków, Wtorek 6 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach . .	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odprawa.

Upadające w kraju stronnictwo polityczne chwyta się z rozpaczy ostatniej deski ratunku. Tylko tą rozpaczą, nie pozwalającą na spokojną premedytacyę w użyciu środków ratunku, tłómaczyć można niepoczytalność, z jaką konserwatyści, o ile organem ich jest „Czas“ krakowski, rzucili się do arsenału zardzewiałej broni, przechowywanej po ostatnich walkach religijnych, aby pod hasłem i flagą religii katolickiej wyruszyć w pole przeciw antagonistom politycznym.

Jest to przedewszystkiem nadużyciem własności wspólnej całego katolickiego świata, do celów jednej koteryi politycznej, — i w tem tkwi poczucie odrazy, wywołanej hasłami, mającemi inne, wznioślejsze zadania i cele. Powtóre, proceder stawiania przekonań religijnych, tego, co jest wyłączną własnością duszy przeciwników politycznych, ich sumienia i przekonania, jednem słowem ich wiary, pod pręgierzem opinii publicznej, — czynienie tej wiary przedmiotem koteryjnej analizy, stawianie kwestyi, kto lepiej i gorliwiej wierzy, — my, prawowierni, czy wy, symulanci katoliccy, — jest postępowaniem wstrętnem, obliczonem nie na pogłębienie uczuć katolickich wśród szerokich mas ludu, lecz na obudzenie hydry fanatyzmu, groźnej dla każdego wierzenia i dla wszelakiej kultury.

Stajemy właśnie wobec takiej tendencyi, tkwiącej w postępowaniu konserwatywnego obozu. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej, wyrażono ze strony demokratycznej niezadowolenie i zaprotestowano przeciw reskryptowi krajowej Rady szkolnej z 17 marca w sprawie dawania nauczycielom urlopu na rekolekcye, urządzane przez sodalicyę „panów“. Nie wdając się w argumentacyę socyalnego demokraty, nic nas tutaj nie obchodzącą, przypomnieć musimy, że mowcy demokratyczni w krakowskiej Radzie miejskiej z całą siłą przekonania wyrażali się o potrzebie poszanowania uczuć religijnych i właśnie z tego stanowiska ich salwowania wychodząc, ocenili reskrypt Rady szkolnej jako presyę urzędową, na nauczycielstwo wywartą, a nadto jako dopuszczanie do spraw wewnętrznych szkoły tej sodalicyi, która poza szkołą stoi i tam pozostać powinna.

Może więc jedynie być kwestyą sporną, czy to rozporządzenie Rady szkolnej jest presyą lub nią nie jest, — ale rzucanie insynuacyj, że ci, co tę kwestyę postawili „nie mają prawa mówić o świętości przekonań religijnych“ — narzucanie opinii, że „mają oni wstręt do religii, przewyższający nawet poczucie wolności osobistej („Czas“ N. 77) — jest już tendencyjnem sprowadzeniem kwestyi osobistego odczucia presyi, na pole fanatyzmu religijnego, a nie na pole wiary i wierzeń katolickiego świata.

„Czas“ udaje naiwnego, pytając we wznowionej przez siebie polemice na temat potępionego przez demokratyczną większość krak. Rady miejskiej reskryptu Rady szk. kraj.: o rekolekcyach:

„Pytamy co jest w tom złego i co niestosownego? — Bractwo katolickie urządza rekolekcye dla nauczycielstwa katolickiego. Dla ułatwienia udziału nauczycieli pragnie użyć do tego kaplicy szkolnej i ma ważne powody, by ćwiczenia te odbyły się na początku Wielkiego tygodnia. Ponieważ w poniedziałek i wtorek jest jeszcze nauka szkolna, przeto udaje się do Rady szkolnej o pozwolenie i o zwolnienie z obowiązków tych nauczycieli, którzyby chcieli uczęszczać na rekolekcye. Rada szkolna zawiadamia okólnikiem, że zgadza się na to. Czy ktokolwiek nieuprzedzony, może w tym kroku dopatrzeć się niewłaściwości? Ależ po prostu inaczej postąpić nie można było, tak musiano postąpić“.

Na to my odpowiemy także pytaniem.

Czyż zatem szkoły mają być przez 2 dni zamknięte, z powodu specyalnych rekolekcyj dla nauczycieli? Bo dla czegóż jeden z nich ma być gorszym katolikiem, od drugiego, dlaczego jeden ma żądać urlopu, drugi nie? Więc już raczej należało zamknąć szkoły miejskie w Krakowie od wielkiego tygodnia.

I pytanie drugie. Co też dzieje się z tą całą masą katolików, pracujących w przeróżnych zawodach, a nie mogących trzech dni poświęcać wyłącznie na rekolekcye? Czy przez pracę, przez urzędowe godziny, pozbawili się możności wykonywania praktyk religijnych? Bynajmniej. Rekolekcye odbywają się w popołudniowych, a nawet w wieczornych godzinach dla różnych stanów i zawodów. Każdy, kto zechce, bierze w nich udział, a przepełnione kościoły krakowskie świadczą, że ci, co chcą sami, co nie czekają na reskrypta władz swoich i urlopów na rekolekcye nie żądają, tworzą wielką, imponującą masę wierzących katolików.

Czyż nauczycielstwo, nie naciskane dotąd reskryptami Rady szkolnej, było dotąd pozbawione praktyk religijnych, czy do nich nie miało sposobności? Widocznie tak nie było, co przecież przy jednorazowej nauce szkolnej jest rzeczą zrozumiałą; nigdy też z pośród nauczycielstwa, uczestniczącego wreszcie w rekolekcyach młodzieży, skarg w tym względzie nie słyszano.

Dopiero teraz dopuszczono „bractwo religijne“ do akcyi, której Rada szkolna urzędową toruje drogę. I przeciw tej procedurze, przeciw prowadzeniu rejestrów nauczycieli, odbywających i nie odbywających rekolekcye, przeciw burmistrzowaniu sodalicyi w szkołach — protestowano ze strony demokratycznej w krakowskiej Radzie miejskiej, a uczyniono to właśnie w obronie wolności sumienia i poszanowania przekonań religijnych.

„Czas“ spóźnił się z poglądami swojemi na wolność osobistą, na gorliwość katolicką — o pół wieku, co najmniej. Społeczeństwo ma już w tym kierunku wyrobione przekonanie i na wędkę fanatyzmu, rozdmuchiwanego w łatwo zrozumiałym, koteryjnym celu, wziąć się nie da.

A ta właśnie tendencya występuje jasno w końcowym ustępie wczorajszego artykułu „Czasu“. Wymierzono tam już osobisty atak na r. Bandrowskiego, jako prezesa T. S. L., aby poderwać grunt pod tem towarzystwem. Nie wahano się przecież uzasadniać powątpiewania, czy cele Towarzystwa nie są dla katolicyzmu nieprzyjazne? Grunt Towarzystwa jest jednak zbyt utrwalony, a jego działalność zbyt jawna, aby te marne usiłowania odnieść mogły skutek.

Na wszelki sposób społeczeństwo nasze powinno się mieć na baczności i z uwagą śledzić zakusy, zmierzające, nie od dzisiaj, do rozbicia współdziałania jego na terenie najważniejszych zadań kulturalnych i narodowych.

Ciemne duchy reakcyi nie spoczywają...

„Nowy feudalizm“.

W ostatnim numerze „L'economiste français“ znajdujemy charakterystyczny artykuł wybitnego ekonomisty francuskiego Leroy-Beauliego p. t. „Nowy feudalizm — nowe klasy uprzywilejowane!“ Autor omawia w nim francuski strajk pocztowo-telegraficzny ze stanowiska całkiem innego niż Briand, którego poglądy na tę sprawę podaliśmy parę dni temu. Dla Beaulieugo strajk ów nie był oznaką rozwoju, ani koniecznym choć ostrym w formie symptomem nowych potrzeb społeczeństwa, stawiających nowe zadania, lecz krokiem wstecz, epizodem wynikłym z niedołęstwa rządu.

Autor zaczyna od tego, iż rzekomo niespodziany wybuch strajku nie mógł zdziwić nikogo, kto śledził bacznie wewnętrzną politykę Francyi w ostatnim ćwierćwieku, a zwłaszcza w ostatnich 10 latach, politykę nieograniczonych ustępstw rządu i parlamentu przed robotnikami i funkcyonaryuszami, politykę ciągłego rozbudzania apetytów, dyskredytowania dyscypliny i podkopywania subordynacyi. Czemuż tu się dziwić? Dziś bastują funkcyonaryusze poczt, telegrafów i telefonów; w następnym roku być może zastrajkują funkcyonaryusze kolejowi, potem urzędnicy cłowi i policyjni, aż niebawem dojdziemy do szczytu anarchii: zastrajkuje wojsko!

Rząd i parlament — zdaniem Beaulieugo — systematycznie popierają dzieło ogólnego rozprzężenia stosunków. Ministrem sprawiedliwości jest przecież człowiek, który przed 10 laty obwieszczał strajk ogólny, a 2 lata temu podpisał zbiorowy afisz socyalistów departamentu Loary, przed rokiem zaś hardo oświadczył w parlamencie, że uważałby sobie za ujmę wypierać się swojej dawnej wiary socyalistycznej i swoich towarzyszy. Minister prezydent 40 lat poświęcił na to, aby wszędzie siać bunt i anarchię, chociaż dziś wyrzeka się doktryn swej przeszłości oświadczając, że chodził zawsze „po drugiej stronie barykad“. Minister pracy zapowiedział zaraz przy objęciu urzędu, że będzie ministrem „socyalistycznym“ Cóż dziwnego — przecież cała partya rządowa wprost nazywa siebie „radykalnymi socyalistami“, i już ten oficyalny tytuł sam wystarczył dla szerzenia socyalistycznych bredni i wszelakiej agitacyi. Cała ta polityka rozbudziła wzajemne nienawiści zwane dziś „walką klas“, a to, rozumie się, nie mogło pozostać bez skutków.

Ilekroć w jakiej gałęzi przemysłu wybuchnie strajk, rząd patrząc przez palce na iście wichrzycielską działalność strajkujących, trzyma się na uboczu a nawet sympatyzuje z nimi; jeśli zaś interweniuje, to tylko po to, aby pracodawców nakłaniać do ustępstw. Ta obojętność rządu ośmiela wszystkich niezadowolonych do naruszania umów wedle swego widzimisię. Kierownicy Związków zawodowych, jak np. współczesna znakomitość, obywatel Pataud, mogą, kiedy im się spodoba, wstrzymać ruch w każdej gałęzi prywatnego przemysłu, niczego nie ryzykując. Rząd bezstronnie a nawet pobłażliwie przypatrywał się tym strajkom u drugich, bo wyobrażał sobie naiwnie, że u niego strajków nie będzie. Lecz nastąpiło rozczarowanie — za które społeczeństwo musiało drogo zapłacić.

Głównemi czynnikami socyalnego rozkładu są mówi Beaulieu — związki robotnicze giełdy pracy i obejmująca je ogólna Konfederacya pracy. Wyszły one daleko poza zakres działalności, dozwolonej im przez ustawy, lecz tylko jeden raz zdarzyło się, że minister Dupont (w r. 1883) pokusił się o zamknięcie paryskiej giełdy pracy, lecz wnet ją znowu otwarto.

I oto narodził się nowy feudalizm! Syndykaty robotnicze i wszelkiego rodzaju inne związki, pod któremi ukrywa się zjednoczenie urzędników i funkcyonaryuszy, są dziś nieograniczonymi panami kraju. Teroryzując wszystkich członków danego zawodu i ogłaszając strajki niespodzianie bez poprzedniego zawiadomienia — narzucają one wszystkim swą wolę. Takiej tyranii jeszcze nie bywało!

Jestto zaiste nowa postać feudalizmu. Zło zagnieździwszy się w przemyśle prywatnym, przerzuciło się teraz na teren służby państwowej. Każda gałąź tej służby dąży teraz do wyswobodzenia z pod władzy parlamentu i rządu i przechodzi pod zarząd urzędników, którzy udzielnie nią zawiadują, rozstrzygając o wszystkich sprawach tej kategoryi służby, jakie im się należy wynagrodzenie, jakie wyznaczać emerytury, od kiedy zaczynają się emerytury, jakich ma się udzielać urlopów, jakie ma być postępowanie przy awansach, przy przyjmowaniu nowych urzędników i t. d. Państwu pozostaje tylko funkcya sankcyonowania ich postulatów, a jeżeli będzie się wzbraniało, to urzędnicy uciekną się do ogłoszenia strajku.

Ogłosić niespodzianie strajk — wszystko jedno, byle kraj miał nóż na gardle. Wiadomo zaś, że w przemyśle, a tem bardziej w specyalnej gałęzi służby państwowej z tak skomplikowanym aparatem urzędniczym, jak w służbie pocztowo-telegraficznej, kolejowej, cłowej, zupełnie niemożliwem jest nietylko w jednym dniu, ale nawet w 15 dniach przyjąć nowy personal. A przecież nawet wyobrazić sobie nie można, by kraj kulturalny przez 8 lub 15 dni obchodził się bez telegramów, bez pism i komunikacyi!

Dla rządu niedołężnego otwiera się tu wygodne, bo nibyto przymusowe wyjście: kapitulować. Lecz każda taka kapitulacya pociąga za sobą nowe niebezpieczeństwo: dziś skapituluje przed pocztowcami, jutro przyjdzie mu skapitulować przed konduktorami, pozajutro przed urzędnikami cłowymi i miejskimi. I temu nie będzie końca, gdyż po nasyceniu piątej z kolei kategoryi urzędniczej, odzyska znowu apetyt pierwsza i t. d. Rezultatem będzie zupełne rozczłonkowanie państwa i zautonomizowanie wszystkich gałęzi służby publicznej, — chaos...

Przechodząc do szczegółów strajku, uważa Beaulieu ekonomiczne pretensye urzędników za nieuzasadnione. Funkcyonaryusze pocztowi i telegraficzni nie żyją na stopie gorszej, niż przeciętny ogół, czego dowodem jest, że na każdą opróżnioną posadę zgłasza się zaraz 10 ukwalifikowanych kandydatów. Natomiast uznaje autor wiele z ich postulatów moralnej natury, i tu znowu atakuje rząd. Na czele zarządu poczt i telegrafów postawiono osobistość niefachową, jedynie ze względów polityki partyjnej. Człowiek ten naturalnie uprawia teraz ten sam system protekcyjny w dół, dzięki któremu sam wdrapał się na szczyt. Deputowani i polityczni działacze obsadzają wszystkie posady swoimi ludźmi, aby w razie wyborów mieli za sobą ich głosy. Nie cały kraj, nie cały naród opłaca tedy urzędników, ale klika rządowa — kończy swoje utyskiwania p. Leroye Beaulieu.

Walny zjazd „Ogniwa“.

(Sprawozd. wł. „N. Reformy“).

Cieszyn 5 kwietnia.

W sobotę 3 kwietnia b. r. rozpoczął się tegoroczny siódmy zjazd „Ogniwa“ w Cieszynie wspólnem zebraniem w sali Domu narodowego. Na wieczornicy sobotniej już zebrali się licznie miejscowi i zamiejscowi Polacy śląscy, aby wespół z przybyłymi gośćmi zaznajomić się i pogadać na temat stosunków śląskich. Wesoło i gwarno było w sali wśród uczestników, przybyłych na zjazd z całej Polski, z Galicyi, zwłaszcza z Krakowa, Lwowa, Wiednia, Przybramu, Czerniowiec, Leoben, tudzież z zaboru pruskiego i rosyjskiego. Nie brakło także przedstawicielek płci pięknej.

Właściwy zjazd rozpoczął się w niedzielę 4 kwietnia zagajeniem prezesa „Ogniwa“ p. Maczyńskiego. — W podniosłem przemówieniu wyraził mowca radość, że tegoroczny zjazd odbywa się w prastarej dzielnicy Piastów stolicy, a zaznaczając swoje uwielbienie i cześć dla ludu śląskiego, który kilkaset lat wytrzymał walkę z wrogiem i nie zgermanizował się, wezwał młodzież, aby w obronie narodowości stawała zawsze „hardo i twardo“, gdyż tylko w jedności siła.

Imieniem posłów śląskich powitał zebranie ks. poseł Londzin. Toczymy tu na Śląsku bój zacięty — mówił ks. poseł — w obronie narodowego bytu. Obecna walka, to walka o młodzież, której odmawia się nawet prawa pobierania nauki. W walce tej jednak znajdzie społeczeństwo śląskie dość siły, aby potrzebom kulturalnym ludności stało się zadość. Przełamaliśmy — rzekł w końcu mowca — ciężkie czasy — nie upadliśmy jednak na duchu i wierzymy z całą świadomością w narodowe odrodzenie Śląska. Życzeniem poważnych i owocnych obrad nietylko dla innych części Polski, lecz i dla Śląska, zakończył mowca swoje przemówienie.

Po nim zabrał głos imieniem gospodarza Tow. Domu narodowego, oraz imieniem „Macierzy śląskiej“ p. Hilary Filasiewicz, prezes „Macierzy“. Na wstępie zaznaczył mowca potrzebę takiego zjazdu od dawna w Cieszynie, gdyż podzieleni sztucznemi granicami politycznemi, nie znamy się i prawie obcymi jesteśmy dla siebie. Szczególnie mało jest znany i na ogół mylnie osądzany Śląsk cieszyński. To też zjazd dzisiejszy powinien być punktem zwrotnym pod tym względem. — Młodzież na zjazd przybywająca wchodzi w bezpośredni stosunek ze Śląskiem wskutek czego Śląsk przestanie być nieznanym stanie się niejako członkiem jednego żywego organizmu, wejdzie w krąg narodowej myśli polskiej.

W czasie, gdy cios po ciosie godzi w nas, sam widok bujnej latorośli polskiej musi przyspieszać odmłodzenie i budzić wiarę w lepszą przyszłość. A tej wiary nam tu, na Śląsku, wobec ciosów, godzących w nasz byt narodowy, bardzo potrzeba. Śląsk budzi się do życia narodowego coraz bardziej, a trzeba, aby jak najprędzej się obudził, gdyż jest to placówka najdalej na zachód wysunięta, jest to przedmurze zalewu germańskiego. Ciężar obowiązków społecznych, dzisiaj spoczywający na barkach jednostek, niedługo spadnie na młodsze pokolenie. W walce naszej o byt narodowy, w walce, prowadzonej na dwa fronty, t. j. z Niemcami i niestety z „braćmi Czechami“, potrzeba wiary w naród i wodzów w naród wierzących. To też gdy niezadługo ta młodzież stanie na stanowiskach społecznych, wodzami stać się winna narodu w walce o zachowanie naszych dóbr narodowych i ich pomnożenie.

Następnie przemówił przedstawiciel Polskiego Towarzystwa pedagogicznego p. Bogusław Heczko. Dzielnica śląska — mówił — odcięta przed wiekami od pnia macierzystego, składała swym panom i ciemiężcom różne ciężkie daniny. Najgorszym haraczem była ofiara pełnej zdrowia i sił do życia młodzieży. Wrogowie nasi, którzy mimo usiłowań nie mogli, bo nie potrafili zniszczyć pnia polskiego od razu, odcinali chytrze, po krzyżacku i systematycznie młode latorośle. A robili to z wyrachowaniem, aby pień narodowy zwolna marniał, karłowaciał i aby zamarł niedługo. To też mowca zwraca się do młodzieży, zwłaszcza śląskiej, wzywając ją, aby ogniem duszy pokonywała martwotę ducha narodowego, kształcąc się na wzorach młodzieży akademickiej, która na swym sztandarze wypisała te wzniosłe wyrazy: „Ojczyzna, nauka i cnota“.

Następnie przemawiał imieniem Sokoła p. Galicz, tudzież akademicy ze Lwowa, Krakowa, Warszawy, Petersburga i zagranicy, poczem wybrano prezydyum.

Po południu na drugiem posiedzeniu wygłosił bardzo wyczerpujący odczyt poseł ks. Londzin na temat „Historya ruchu narodowego na Śląsku“. W referacie tym przedstawił wyczerpująco szan. prelegent wiele zajmujących szczegółów o historyi rozwoju ruchu narodowego, przytaczając liczne dowody naszego prawa do Śląska. Mimo usiłowań naszych wrogów, czerpiących siłę moralną i materyalną z Berlina lub skądkolwiek, Śląsk pozostanie wiernym swym odwiecznym tradycyom, w czem dzielnie pomagają mu liczne towarzystwa narodowe, a w szczególności „Macierz szkolna“. W końcu zwrócił się mowca do młodzieży z wezwaniem, aby znajomość tutejszych stosunków rozniosła po wszystkich krańcach

---

L. ANDREJEW.

MYŚL.

Z rosyjskiego oryginału przetłumaczył dr M. S.

11 (Ciąg dalszy.)

A udowodniwszy, żem obłąkany, wiecie, com spostrzegł? Spostrzegłem, że nie jestem obłąkany! To spostrzegłem. Bądźcie łaskawi posłuchać:

Najwyżej, do czego mogłaby mnie kwalifikować dziedziczność i te przypadki, to do degeneracyi. Jestem jednym ze zdegenerowanych, jakich dużo, jakich znaleść można poszukawszy tylko pilnie nawet pośród was, panowie eksperci. To daje doskonały klucz do całej reszty. Moje obyczajowe zapatrywania możecie wytłomaczyć nie właściwością mojego rozmyślania, ale degeneracyą. Rzeczywiście instynkty moralne tkwią tak głęboko, że tylko wobec jakiegoś zboczenia od normalnego typu możliwe jest zupełne wyzbycie się ich. I nauka ciągle jeszcze zbyt śmiało w swoich uogólnieniach wszystkie takie zboczenia zalicza do zakresu degeneracyi, choćby nawet człowiek był zbudowany jak Apollo, a zdrów, jak ostatni idyota. Lecz niechże i tak będzie! Nie mam nic przeciw degeneracyi — wprowadza mnie ona w dobre towarzystwo.

Nie będę usiłował bronić mojego motywu zbrodni. Powiadam wam zupełnie szczerze, że Tatianna Nikołaiewna obraziła mnie swoim śmiechem i krzywda bardzo głęboko we mnie utkwiła, jak to bywa u takich skrytych, odosobnionych natur, jak moja. Lecz powiedzmy, że to nie prawda. To przyznajmy również, że się w niej nie kochałem. Lecz czy nie da się przypuścić, że chciałem zabójstwem Aleksego po prostu wypróbować swoje siły? Przecież z łatwością przypuścicie, że istnieją ludzie, którzy ryzykują życie, wychodzą na niedostępne góry tylko dla tego, że są niedostępne, mimo tego nie nazywacie ich obłąkanymi? Nie ośmielicie się nazwać obłąkanym Nansena, tego największego człowieka kończącego się stulecia! W życiu umysłowem są też bieguny i do jednego z nich ja chciałem dotrzeć! Bałamuci was brak zazdrości, zemsty, korzyści i innych prawdziwie niedorzecznych motywów, któreście przywykli uważać za jedynie odpowiednie i zdrowe. Wobec tego wy, ludzie nauki, powinniście Nansena osądzić razem z tymi głupcami i drabami, którzy jego plany także zaliczają do szaleństw...

Mój plan... Niezwykły, oryginalny, śmiały do zuchwalstwa, lecz czyż on nie mądry z punktu widzenia mojego celu? I właśnie moja skłonność do udawania, zupełnie rozumnie wam wyjaśniona, mogła mi poddać ten plan. Wzwód myśli — a czyż genialność, to na prawdę nie pomieszanie zmysłów? Zimna krew — dla czegoż koniecznie zabójca ma drżeć, blednąć i wahać się? Tchórze zawsze drżą, nawet wtedy, gdy ściskają własne pokojówki, a odwaga, czy też nie jest waryacyą?

A jak poprostu daje się usprawiedliwić moje własne przeświadczenie o tem, żem zdrów! Jak prawdziwy artysta — aktor, za głęboko wżyłem się w rolę, chwilowo identyfikowałem się z przedstawioną osobą i na chwilę straciłem zdolność zdawania sobie sprawy. Czy możecie powiedzieć, że nawet między zawodowymi, codziennie ćwiczącymi się komedyantami, nie ma takich, co grając Otella czują rzeczywistą potrzebę zabicia? Dostatecznie przekonywujące. Nieprawdaż panowie uczeni?

Ale czy wy też nie uważacie jednej dziwnej rzeczy: Kiedy ja udowadniam wam, że jestem obłąkany, to wam się zdaje żem zdrów, a gdy udowadniam żem zdrów, to wy widzicie obłąkanie? Tak jest. To dlatego, że wy mi nie wierzycie... Lecz i ja sobie nie wierzę, bo i komuż ja w sobie mam wierzyć? Podłej i nikczemnej myśli, kłamliwemu chłopu, który gotów służyć każdemu? On godzien tylko tego, żeby czynić buty, a ja go zrobiłem moim przyjacielem, moim Bogiem. Precz z tronu, ty pożałowania godna bezsilna myśli! Któż ja jestem panowie eksperci? Szalony czy nie?

Maszo, poczciwa kobieto, ty znasz to, czego ja nie znam. Powiedz mi, kogo prosić o pomoc dla siebie?

Ja znam twoją odpowiedź Maszo. Nie, to nie to. Tyś dobra i doskonała kobieta Maszo, ale ty nie umiesz ani fizyki, ani chemii, nigdy nie byłaś w teatrze i nawet nie spodziewasz się, że to, na czem żyjesz, odbierasz, podajesz i przyjmujesz, kręci się. A ono się kręci Maszo, tyś tępe stworzenie, prawie roślina i ja ci bardzo zazdroszczę, prawie tyle, ile cię lekceważę. Nie, Maszo, nie ty mi odpowiedz. I ty nic nie wiesz, to nie prawda. W jednej z komórek twojego niekunsztownego domu mieszka ktoś bardzo ci pożyteczny, lecz u mnie ten pokój pusty. Ten, kto tam mieszkał, dawno umarł, a na grobie postawiłem mu wspaniały pomnik. On umarł Maszo i nie wstanie z martwych.

Któż ja jestem panowie eksperci: obłąkany czy nie? Wybaczcie, że się z takim nieprzystojnym uporem wam naprzykszam z tem pytaniem, ale przecież wy „ludzie nauki“ jak was tytułował mój ojciec, gdy wam chciał pochlebić, wy macie książki i wy dysponujecie jasną, jędrną, i bezbłędną ludzką myślą. Z pewnością połowa z was będzie jednego zdania, druga połowa drugiego i ja wam uwierzę, jednym i drugim. Powiedźcie.... a w pomoc waszemu oświeconemu rozumowi przywiodę interesujący, bardzo interesujący fakcik:

Pewnego cichego i spokojnego wieczora, jaki tu wśród tych białych ścian spędziłem, spostrzegłem na twarzy Maszy, wyraz przestrachu, dystrakcyi i podległości czemuś silnemu i strasznemu. Gdy sobie poszła, a ja usiadłem na rozebranem już łóżku, zacząłem myśleć o tem, czego mi się zachciewa. A zachciewało mi się strasznych rzeczy. Mnie, doktorowi Kerzencewowi, zachciało się wyć. Nie krzyczeć, ale dosłownie wyć, jak ten tam wyje. Chciało mi się rozrywać na sobie ubranie i drapać się paznogciami. — Wziąć koszulę przy kołnierzu, z początku trochę, całkiem nie wiele pociągnąć, a potem — chrast! aż do samego dołu. I chciało mi się, mnie doktorowi Kerzencewowi, chodzić na czworakach. A naokoło było cicho i śnieg bił w okna i gdzieś niedaleko monotonnie modliła się Masza. I długo biłem się w myślach, co z tego wybrać. Jeżeli zacznę wyć, to będą słyszeć i zrobi się skandal. Jeżeli rozedrę koszulę, to jutro zauważą. I zupełnie rozumnie wybrałem trzecie: czworaki. Nikt nie usłyszy, a gdy kto zobaczy, to powiem, że mi się oderwał guziczek i że go szukam.

I póki wybierałem i namyślałem się, było mi dobrze, a nawet przyjemnie, i, jak pamiętam, huśtałem nogą.

Lecz naraz pomyślałem:

— Ale po co ja mam chodzić na czworakach? Czy ja rzeczywiście waryat?

I stało mi się straszno tak, że nagle zachciało mi się wszystkiego:

Chodzić na czworakach, wyć, drapać się. Zirytowałem się.

— Chcesz chodzić na czworakach? — spytałem. Lecz ono milczało.

Już się mu nie chciało.

— Nie? Przecież ty chcesz chodzić na czworakach? — Napierałem; ono znów milczało.

— No! Dalejże na czworaki!

I zakasawszy rękawy zacząłem łazić na czworakach. A kiedym obszedł pokój do połowy, zacząłem się tak śmiać z tego nierozsądku, żem aż usiadł na podłodze i śmiałem się, śmiałem się, śmiałem się. Z zakorzenioną i niewygasłą jeszcze wiarą w to, że można czegokolwiek dociec, myślałem, żem odkrył źródło swoich bezrozumnych zachceń. Widocznie zachcenie raczkowania i inne były rezultatem autosuggestyi. Uporna myśl o tem, żem obłąkany, wywoływała waryackie zachcenia, a gdy tylko je spełniono, pokazało się, że żadnych zachceń nie ma i że ja nie jestem bezrozumny. Rozumowanie, jak widzicie, całkiem proste i logiczne. Lecz...

(C. d. n.)

dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Mowca zapewniał, że mimo pism renegacko-pruskich, ludność śląska pozostanie wierną swej macierzy polskiej.

Po tym referacie nastąpiły sprawozdania z życia młodzieży akademickiej we Lwowie i Krakowie.

Historya rewolucyi tureckiej.

Karol Roden Buxton, brat znanego prezesa komitetu bałkańskiego, który przed wybuchem rewolucyi tureckiej bawił w Macedonii, badając tamtejsze stosunki, wydał obecnie w sporym tomie historyę rewolucyi tureckiej (Turkey in Revolution by Charles Roden Buxton. London. Fischer Unvin 1909).

W książce tej autor, będący niewątpliwie najlepszym w Europie znawcą spraw tureckich, podaje mnóstwo bardzo ciekawych szczegółów rewolucyi tureckiej, które dotąd nie były zupełnie znane. I tak n. p. bardzo interesującym był ceremoniał przyjmowania członków nowych przez komitet młodoturecki, który w tym względzie wzorował się ściśle na zwyczajach spiskowych, używanych w Europie, w epoce konspiracyj. Kandydatowi na członka zawiązywano oczy, poczem przewożono go na nieznane mu miejsce. Kiedy mu opaskę z oczu zdjęto, znajdował się neofita w ciemnym jakimś pokoju lub w odległym zakątku górskim, gdzie składał przysięgę na koran, że przez całe swoje życie będzie ślepo wypełniał obowiązki braterstwa, że wszystkie swoje siły poświęci dla dobra ojczyzny, tajemnicy nigdy nie zdradzi, i że gotów jest zabić każdego, nawet najdroższego sobie człowieka, skoro mu to będzie polecone.

Następnie przydzielono nowo przyjętego członka do jednej z grup, z której jednak mógł on znać najwyżej cztery osoby, sam zaś zostawał pod rozkazami tzw. „przewódcy", którego musiał we wszystkiem bezwzględnie słuchać.

Kto stał na czele komitetu młodotureckiego, dotąd nie wiadomo. Na podstawie pewnych danych przypuszcza Buxton, że w Turcyi europejskiej, liczba wtajemniczonych wynosiła przeszło 20.000 ludzi. Na podziw zasługuje fakt, że przy tak bardzo rozgałęzionym spisku, nie było nie tylko ani jednego wypadku zdrady, ale nawet nie zdarzyło się, aby kogoś o chęć zdrady musiano z danych powodów podejrzewać...

Wydatki moje pokrywał komitet z podatków, które opłacali członkowie w stosunku 2 procent od swoich dochodów. Fakt, że niezliczeni szpiedzy sułtańscy zupełnie nie przeczuwali istnienia tak ogromnego spisku, tłómaczy Buxton, tem, że do spisku należało mnóstwo oficerów trzeciego korpusu, którzy dobrze sprawą kierowali i bez których, cała rewolucya byłaby w ciągu kilku dni z łatwością zgnieciona.

Jak się obecnie okazuje, komitet młodoturecki zamierzał czynnie wystąpić dopiero podczas Bajramu w jesieni r. 1909. Na przyspieszenie akcyi rewolucyjnej wpłynął z jednej strony austryacki projekt kolei sandżackiej, z drugiej zaś zjazd króla Edwarda z carem w Rewlu. Oficerowie, obchodzący się w Turcyi z żołnierzami zupełnie po bratersku byli pewni poparcia ze strony wojska, to też kiedy nadszedł czas działania, mógł szlachetny patryota Enver-bej, który poprzednio w przebraniu chłopa prowadził agitacyę i utrzymywał związek pomiędzy poszczególnemi grupami spiskowemi, proklamować rewolucyę w Resnie. Ale chorągiew rewolucyi rozwinął jeszcze przedtem Niazi-bej, który już 4 lipca z. r. z 18 żołnierzami, kilkunastoma urzędnikami cywilnymi ze 150 włościanami muzułmańskimi i z 600 funtami tureckimi, które zabrał z kasy wojskowej, pociągnął z góry i stanąwszy kwaterą w Ochridzie, zaczął wydawać stamtąd proklamacye do ludu i do samego sułtana, którego wzywał do przywrócenia konstytucyi z r. 1876.

Kierowany przez Niazi beja ruch powstańczy wzrastał jak lawina z każdą godziną niemal, tak że kiedy w Konstantynopolu zdecydowano się wreszcie, wśród panicznego strachu, rzucić dwie dywizye z Małej Azyi na teren buntu, było już za późno, ponieważ wojska małoazyatyckie były również „zarażone" propagandą młodoturecką. Komitet jedności i postępu już na ośmnaście miesięcy przedtem wysłał tam Nazim beja, który w przebraniu kapłana prowadził propagandę wśród wojska, pozyskując dla rewolucyi wiele najlepszych pułków. To też kiedy owe dwie dywizye małoazyatyckie przybyły do Europy, żołnierze, dowiedziawszy się, po co ich przywieziono, oświadczyli kategorycznie, że z braćmi swoimi bić się nie będą, i przyłączyli się do rewolucyonistów.

Na wiadomość o tem w Konstantynopolu zupełnie potracono głowy. Wielki dywan obradował „in continuo", ale środków stłumienia rewolucyi znaleść nie mógł. Nikt też z przerażonych dygnitarzy nie miał odwagi poinformować sułtana o rzeczywistym stanie rzeczy. Dopiero po dłuższych wahaniach zdecydował się na ten ciężki krok mistrz ceremonii Galib pasza. Jakież jednak było zdumienie dworaków, kiedy sułtan wysłuchawszy raportu, powiedział spokojnie: „Tu może pomódz tylko natychmiastowe wznowienie konstytucyi. Myślałem już o tym środku uspokojenia od dawna i teraz musimy go zastosować".

Taka jest geneza nowej konstytucyi tureckiej, którą na rozkaz Abdul Hamida ogłoszono w dniu 24 lipca. W tydzień potem czterej delegaci komitetu młodotureckiego zażądali audyencyi u sułtana, którą też natychmiast uzyskali. Do sułtana przyszli oni z nabitemi rewolwerami w kieszeniach, aby go na miejscu zastrzelić, gdyby wzbraniał się spełnić ich żądanie. Na wypadek zaś, gdyby misya ich nie powiodła się, były już w pobliżu przygotowane, oddane sprawie wolności, bataliony piechoty i baterye artyleryi, które na znak, dany chustką przez okno z pałacu, były gotowe rzucić się na straże pałacowe, a w danym razie zbombardować rezydencyę sułtańską.

Ostrożność ta jednak okazała się zbyteczna. Sułtan przyjął delegatów komitetu rewolucyjnego z wielką uprzejmością, zapewnił ich, że obecnie przekonał się ostatecznie o nieodzowności konstytucyi i bez cienia oporu spełnił ich żądanie, to jest zaprzysiągł wobec nich konstytucyę, poczem przysięgę tę jeszcze wobec Szeik ul-Islama i wielkiego wezyra powtórzył.

Bardzo ciekawą część książki Buxtona stanowią charakterystyki najwybitniejszych działaczy rewolucyi tureckiej. Niestety brak miejsca nie pozwala nam przytaczać ich tutaj. Zaznaczymy tylko, że Buxton nie znajduje dość pochwał dla ich poświęcenia, patryotyzmu, taktu i bezinteresowności, z jaką najwybitniejsi z nich unikają wszelkich korzyści dla siebie, aczkolwiek dzisiaj wszelkie najwyższe dygnitarstwa stoją do ich dyspozycyi.

Niepodobna jednak pominąć niezmiernie charakterystycznej rozmowy, którą miał autor książki z najwyższym dostojnikiem kościoła muzułmańskiego Szeikiem ul-Islamem. Otóż arcykapłan ten, bardzo wykształcony i liberalny, na pytanie Anglika, czy konstytucya zgadza się z Koranem, odpowiedział: „Nie tylko zgadza się z Koranem, ale Koran zaleca ją nawet bardzo usilnie, ponieważ Islam jest, jak wiadomo, nacechowany wybitnym liberalizmem".

Kiedy w dalszym ciągu rozmowa zeszła na głęboki przedział, istniejący między Muzułmanami a chrześcijanami, Szeik ul-Islam powiedział: „Tak, nietolerancya jest właściwie tylko płodem ciemnoty, fanatyzmu. A nasza wiara potępia ją jeszcze bardziej, niż wasza. Zresztą, jak czytałem, także i w Europie nierzadkie były takie zjawiska nietolerancyi, jak inkwizycya, prześladowania żydów, innowierców itp., które obecnie, kiedy kultura postąpiła, znikły aczkolwiek niezupełnie, to jednak w znacznej części. Tak samo będzie i u nas, kiedy ogólna oświata rozpowszechni się przy pomocy Ałłacha wśród naszej ludności".

Te słowa liberalnego arcykapłana tureckiego, wyjaśniają wiele z tej zagadki, którą dla Europy wiekopomny przewrót turecki jeszcze ciągle stanowi.

Z kraj. komisyi dla spraw przemysłowych.

(Sprawozdanie „N. Reformy").

Lwów, 5 kwietnia.

(Sprawozdania. — Tkalnia w Andrychowie. — Akcyjny zakład kredytowy dla przemysłu i handlu. — Reorganizacya szkół stolarskich. — Inne szkoły. — Lustracye. — Stan kraj. funduszu przemysłowego. — Pożyczki. — Stypendya. — Regulamin komisyi. — Zwiedzenie zagłębia krakowskiego).

Dnia 4 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie komisyi kraj. dla spraw przemysłowych, pod przewodnictwem marszałka Badeniego; pod koniec posiedzenia przewodniczył zast. przew. poseł Zieleniewski. W posiedzeniu wzięli udział zast. przew. poseł A. Gorayski, członkowie L. Baczewski, E. Bandrowski, R. Battaglia, dr A. Benis, M. Dattner, J. Franke, dr H. Kolischer, P. Kosobucki, dr J. Leo, A. Nawratil, J. Olszewski, W. Ostrowski, B. Pawlewski, A. Pawłowski, dr S. Rittel, dr J. Schoenett, J. Schirmer, dr F. Stefczyk, A. Stefanowicz, A. Sołtyński, dr H. Szarski, N. Ulmer, J. Wezelak, dr A. Zgórski, B. Żardecki.

Po przyjęciu sprawozdania komisyi (ref. sekr. Starkel) obradowano nad wnioskami Sejmu co do rozszerzenia tkalni w Andrychowie, uzupełnienia jej przędzalnią, blichem i apretownią, oraz założenia w kraju walcowni rur. Zapadła uchwała, ażeby poza rozszerzeniem samej tkalni nie traktować na razie innych spraw, dopóki reflektanci w tym kierunku się nie zgłoszą. Następnie sekretarz przedstawił wniosek dotyczący powołania do życia — w myśl uchwały Sejmu — większego akcyjnego zakładu kredytowego dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Wniosek zmierzał do tego, ażeby w sprawie tej, traktowanej już od r. 1904, komisya stanęła na gruncie swych wniosków, przedstawionych Wydziałowi krajowemu i Sejmowi w czerwcu 1905, względnie dała komitetowi przemysłowemu nową dyrektywę. Po obszernej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Dattner, Leo, Battaglia, Benis, Kolischer, Zgórski, Stefczyk i przewodniczący, uchwalono wybrać dla tej sprawy specyalny subkomitet, do którego zostali powołani pp. Battaglia, dr Benis, Dattner, dr Leo, dr Stesłowicz i reprezentant Banku krajowego. Przy końcu posiedzenia ukonstytuował się subkomitet, wybierając swym przewodniczącym prezydenta dra J. Lea.

W sprawie reorganizacyi krajowych szkół stolarskich w Kalwaryi i Stanisławowie, zastosowanej do wymagań nowej ustawy przemysłowej, przedstawił referat radca Stefanowicz. Wnioski dotyczą wprowadzenia roku przygotowawczego, dwuklasowej szkoły zawodowej i jednoklasowej szkoły majsterskiej. Powyższe zmiany będą stopniowo wprowadzane w życie. Następnie r. Stefanowicz przedstawił wyniki lustracyi szkół „Pracy kobiet i garncarskiej" w Kołomyi; radca dworu Nawratil zdał sprawę z pięciu kursów majsterskich, które się w b. roku już odbyły lub odbywają (kurs dla szewców we Lwowie, dla stolarzy w Jaśle i we Lwowie, dla blacharzy we Lwowie i dla murarzy w Sieniawie); referent techniczny p. Zoziński zdał sprawę z odbytych lustracyj przedsiębiorstw przemysłowych.

Radca dr Zgórski zdał sprawę o stanie krajowego funduszu przemysłowego i podaniach wniesionych o pożyczki z tego funduszu. Wykaz obejmuje 91 podań na sumę 3,626.700 kor., które są w toku załatwienia (4 podania na sumę 92.000 K, które od ostatniego posiedzenia załatwiono odmownie, 9 podań na sumę 523.000 K, które z wnioskami o udzielenie pożyczek przygotowano na posiedzenie pełnej komisyi). W czasie od ostatniego posiedzenia wypłacono 10 pożyczek przyznanych na kwotę 460.000 K, a 10 promes na sumę 217.000 K jest jeszcze w obiegu. Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 3 kwietnia 1909 wynosił okrągło 1.100.000 K. Doliczywszy do tego spodziewane wpływy ze spłat pożyczek w ciągu roku 1909 okrągło 650.000 K i resztę dotacyi Sejmu na rok 1909 w kwocie 50.000 K, sumuje się stan funduszu przemysłowego po koniec roku 1909 na kwotę 1,800.000 koron. Odliczywszy od tej kwoty sumę 217.000 K promes do zrealizowania i sumę pożyczek przygotowanych w kwocie 523.000 K, pozostaje do dyspozycyi obecnie jeszcze na rok 1909 kwota około 1,060.000 koron. W myśl wniosków komitetu przemysłowego uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu, ażeby udzielił pożyczek następującym przedsiębiorstwom: fabryce żelaza 50.000 K, fabryce maszyn i odlewarni żelaza 18.000 K, spółce stolarskiej maszynowej 10.000 K, tkalni mechanicznej w Andrychowie 300.000 K, fabryce armatur 70.000 K, zakładowi reprodukcyi artystycznych 8.000 K, Spółce kowalskiej w Sułkowicach 25.000 K, zakładowi nagrobkowemu 30.000 K. Nadto przekazano trzy podania na kwotę 190.000 koron komitetowi przemysłowemu z upoważnieniem, aby po uzupełnieniu badań ewentualnie wprost Wydziałowi krajowemu wnioski o udzielenie pożyczek przedstawił.

Przedstawioną przez sekretarza komisyi p. Starkla sprawę uchwały sejmowej co do wyznaczenia wydatnych stypendyów na kształcenie ekonomiczno-polityczne specyalistów na usługi władz i instytucyi krajowych, przekazano obu komitetom stałym do ostatecznego załatwienia i przedstawienia Wydziałowi krajowemu. Wnioski komitetu, dotyczące pomnożenia personalu Biura komisyi przemysłowej w myśl powziętej przez Sejm uchwały, uchwalono przedłożyć Wydziałowi krajowemu. Na wniosek dra J. Lea uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu pewne zmiany w regulaminie komisyi, dotyczące składu i kompletu komitetów stałych, oraz powzięto uchwałę, że w razie zastrzeżenia jednego członka komitetu przemysłowego przy traktowaniu spraw pożyczkowych wystarcza, iżby wniosek odmowny był jeszcze na komisyę pełną wniesiony i tam rozstrzygany.

Przy końcu posiedzenia zaprosił prezydent Leo w imieniu m. Krakowa i tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej, członków komisyi na zwiedzenie zakładów przemysłowych krakowskiego zagłębia węglowego, które się odbędzie w połowie maja br. i zajmie dwa dni.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z podróży Hedina.

Słynny podróżnik Sven Hedin, wygłosił w Wiedniu dwa odczyty, w których podał najważniejsze szczegóły ze swojej wyprawy naukowej do Tybetu. Obydwa odczyty miały tę samą treść, tylko pierwszy z nich, wygłoszony w sali kasyna wojskowego, miał cechę więcej naukową i poprzedzony był uroczystością na cześć Hedina. Obszerną salę zapełnili członkowie domu cesarskiego, dyplomaci zagraniczni, dygnitarze cywilni i wojskowi, uczeni, dziennikarze, słowem doborowa publiczność. Hedina powitał, profesor uniwersytetu wiedeńskiego Oberhammer, a następnie przemówił minister oświaty hr. Stürgkh, który wręczył Hedinowi wielki krzyż orderu Franciszka Józefa. Nastąpił odczyt Hedina, a później bankiet, urządzony staraniem wiedeńskiego Towarzystwa geograficznego. Drugi odczyt odbył się w sali Towarzystwa muzycznego i przeznaczony był dla szerszej publiczności.

„Niepodobna — mówił Hedin w przeciągu $1^1/_2$ godziny — zdać sprawę z podróży, która trwała trzy lata i trzy miesiące, muszę więc ograniczyć się do najogólniejszych tylko zarysów. W październiku 1905 r. wyruszyłem ze Stokholmu i udałem się nad zachodnią granicę Indyi. Miasto Leh było ogniskiem, gdzie zacząłem organizować moją wyprawę. Ku końcowi sierpnia 1906 r. ruszyłem w podróż, mając zamiar przejść w poprzek cały Tybet, który jest największą wyżyną na ziemi, cztery razy większą niż Francya, a posiada góry, dochodzące do wysokości 24.000 stóp. Pomiędzy olbrzymiemi łańcuchami gór, utworzyły się w ciągu wieków słone jeziora, które po części uważają Tybetanie za święte.

„Wobec tak ogromnej wysokości terenu, gdy człowiek połowę atmosfery ma pod stopami, największą trudnością jest rozcieńczone powietrze, w którem serce musi niejako podwójnie pracować. Klimat jest nadzwyczajnie surowy i temperatura spada nieraz do 40 stopni poniżej zera, a więc powstaje zimno, w którem zamarza już rtęć. Trawa należy do rzadkości, skutkiem czego byt karawany jest wielce utrudniony. Miejscowe zwierzęta, jak woły, osły, owce, żyjące w stanie dzikim, a dalej gazelle i antylopy, wiedzą, gdzie się znajdują nieliczne pastwiska, karawana zaś pod tym względem zdana jest na łaskę przypadku. Nic też dziwnego, że na 130 zwierząt, które zabrałem na wyprawę, zginęło 124 częścią skutkiem zimna, częścią z głodu. Były dnie, gdy ginęło 5 do 9 mułów. Przez 83 dni poruszała się karawana pośród bezludnych okolic i w czasie tym nie widziała ani jednej obcej twarzy. Później dopiero spotkała grupy koczowników, od których można było kupić woły, zwane „yako". Musiały one służyć jako zwierzęta juczne w miejsce mułów, które zginęły.

„Z początku władze tybetańskie nie chciały mi dać pozwolenia na podróż po kraju, ale później oświadczyły niespodziewanie, że cały kraj stoi dla mnie otworem. Uczyniłem wszechstronny użytek z tego pozwolenia i powiodło mi się wykonać moje zamiary. Główny cel polegał na tem, ażeby trzy wielkie białe plamy, widniejące na mapie Tybetu, wypełnić przynajmniej w najogólniejszych zarysach. W drodze do Ngantse-tso poczyniłem najważniejsze odkrycia geograficzne, zwłaszcza co do łańcucha gór, przekroczonego w Sola, tudzież co do zawikłanego systemu rzek górnej Bramaputry. Wschodnie i zachodnie krańce owych gór były znane, ale co do środkowej ich części panowała zupełna niejasność. Powiodło mi się zbadać te góry, których najwyższy szczyt, Nyenczen-Turgla, wznosi się na wysokość 7.300 metrów. Dalszą zdobyczą jest odkrycie działu wód pomiędzy Bramaputrą a Gangesem. Dotarłem do źródła górnej Bramaputry, przyczem stwierdziłem, że nie byłoby trudnem połączyć obie rzeki kanałem i górną Bramaputrę zamienić na dopływ Gangesu. Trzecią ważną zdobyczą jest odkrycie źródeł Indusu".

Naukowe wywody swoich odczytów okrasił Hedin opowiadaniami o życiu i zwyczajach mieszkańców Tybetu. Dwa razy w ciągu podróży kazano mu czemprędzej wracać, ale Hedin w przebraniu pasterza podróżował dalej, narażając się na niebezpieczeństwo życia w razie poznania. Przebywszy łańcuch gór transhimalajskich, zwrócił się Hedin ku południowi, gdzie żyje szczep lamów. Pośród szczepu tego uchodzą za świętych ludzie, którzy żyją w zupełnem osamotnieniu i oddają się rozmyślaniom. Prochy ich są chowane w tak zwanej świętej wieży. Gdy lama objawi chęć wiedzenia takiego życia, ludność w uroczystym pochodzie odprowadza go do nowego pomieszkania, to jest do groty, mającej tylko wąski, podziemny chodnik. Lama wchodzi do groty, która następnie zostaje zamurowana. Pozostaje tylko mały otwór dla wsuwania na długim kiju żywności. Jeżeli żywność zostaje przez kilka dni nietknięta, wtedy wszyscy dowiadują się o śmierci lamy. Grotę otwierają i wynoszą z niej zwłoki. Dziesiątki lat spędzają w ten sposób lamowie. Jeden z nich wszedł do groty jako chłopak 15 letni i spędził w niej 64 lat, nie widząc ani ludzi, ani słońca.

Przez 7 tygodni był Hedin w Szigatse gościem „pasiilamy", to jest najwyższego lamy. Trafił na czas obchodu nowego roku, co trwało dwadzieścia dni. Lamowie urządzali w swoich klasztorach „dyabelskie tańce". Na wielkiem arkuszu papieru spisane są te wszystkie złe rzeczy, od których ludzie pragną uwolnić się w nowym roku. Papier lamowie wrzucają w ogień i tańczą naokoło stosu. W swoich różnobarwnych strojach przybywają lamowie z całego kraju na tę uroczystość. Na wieżach i grobowcach klasztornych umieszczone są w wielkiej liczbie małe dzwonki, które podczas wiatru kołyszą się i rozbrzmiewają melancholijną melodyą. Mają one wypędzać złe duchy.

Malowniczo opisał Hedin drogę do lodowców, pośród których znajdują się źródła Bramaputry. Góry, pokryte lodami i śniegiem, płoną w świetle wschodzącego słońca i przedstawiają niezrównany widok. Nocną porą jechał Hedin przez jezioro, ażeby czynić pomiary głębokości. Zaskoczyła go burza na jeziorze i wtedy widział Hedin, jak lamowie zapalili w klasztorze mnóstwo świec, ażeby uprosić Boga o ratunek dla żeglarzy, walczących z burzą. Koło góry świętej znajduje się ogromny blok granitowy, pod którym wiedzie wąski chodnik. Według wierzenia tamtejszej ludności każdy człowiek uczciwy z łatwością przedostanie się przez ów chodnik, zaś nieuczciwy ugrzęźnie w środku. Jeden ze służących Hedina chciał wykonać tę próbę cnoty i... ugrzęznął w chodniku, z którego musiano go dopiero wyciągać sznurami. Z wielkim humorem opowiadał Hedin o dziwnym zwyczaju małżeńskim pośród mieszkańców Tybetu. Zwykle dwóch albo trzech mężczyzn posiada jedną wspólną żonę. „Kto zna Tybetanki — mówił Hedin — ten pojmnie, że mężczyźnie wystarczy jedna trzecia kobiety".

Z żalem żegnał Hedin tybetański góry, gdy graniczną przełęczą Szikila schodził na góry indyjskie. Udowodnił, że dwie znane dotąd części systemu transhimalajskiego tworzą jednolity łańcuch gór. Himalaje są działem wód dla rzek, płynących do oceanu Indyjskiego, zaś Transhimalaje dla rzek, płynących na północ i wschód. To odkrycie Hedina ma także doniosłość strategiczną. Himalaje, uchodzące dotąd za granicę Indyj, są obecnie granicą podwójną. Wierzchołki ich są wprawdzie wyższe o 4 do 5 tysięcy stóp, ale łańcuch transhimalajski jest za to więcej zbitą masą i ma przełęcze wyżej położone. Materyał, zebrany przez Hedina, zajmuje 6.200 stronic, a Hedin opracuje go wkrótce w popularnem dziele.

Kronika.

Kraków, 6 kwietnia.

Z „Sokoła". Urządzona 3 b. m. wieczornica miesięczna dla członków i ich rodzin, ściągnęła przeszło 200 osób, w tem prawie połowę pań. Słowo wstępne wygłosił druh Kubalski, omawiając sprawę obchodu rocznicy Słowackiego, w dalszej zaś części przyszły zlot krajowy sokolstwa w roku 1910. Wygłoszone monologi były bardzo udatne i wywoływały dla wykonawców gorące oklaski. Również produkcye orkiestry i świeżo zawiązanego chóru, wypadły nadspodziewanie świetnie. Wieczornica zakończyła się towarzyską pogadanką. Późno w nocy rozeszli się zebrani goście, unosząc z sobą przyjemne wrażenia z mile spędzonego wieczoru. Dnia 18 bm. urządza „Sokół" wieczornicę, połączoną ze „święconem".

Z sali odczytowej. Korzystając z przyjazdu p. Karola Hoffmanna na wiec w sprawie sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju, zarząd Czytelni akademickiej uprosił go o wygłoszenie aktualnego odczytu p. t. „Tam gdzie się urodził Juliusz Słowacki" Odczyt odbędzie jutro (środa) o godzinie 5 po południu, w sali Kopernika Col. novum. Prelegent odbył w roku zeszłym wycieczkę do Krzemieńca i na miejscu zebrał materyały do swego odczytu, oraz liczne, a doskonałe fotografie, które przeniesione na efektowne przeźrocza, jako ilustracye urozmaicą jutrzejszy odczyt.

Powyższy odczyt wygłosił p. Hoffman w Warszawie, Siedlcach, Łodzi, Odessie, Lublinie, wszędzie z powodzeniem zupełnem. P. Hoffman od lat 37 uprawia niwę dziennikarsko-literacką. Piotr Chmielowski w „Wielkiej encyklopedyi ilustrowanej" umieścił o nim dane biograficzne i bibliograficze, podnosząc szczególnie nowelkę p. t. „Skazaniec".

Przed 20 laty p. Hoffman założył pierwszą na prowincyi „Czytelnię bezpłatną" w Radomiu; w r. 1906 „Polskie Tow. dramatyczne" w Warszawie; w roku zeszłym przez sezon letni, w Druskienikach, stały sezonowy teatr polski.

Tow. filozoficzne w Krakowie. Wobec zezwolenia ze strony namiestnictwa na zawiązanie Tow. filozoficznego w Krakowie, odbędzie się w bieżącym miesiącu pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa. Osoby, pragnące należeć do Tow. filozoficznego, zechcą podać pisemnie swoje nazwiska i adresy prof. dr. M. Straszewskiemu (ul. Smoleńska 18) celem przyjęcia ich przez komitet organizacyjny do grona członków Towarzystwa.

Muzyka kościelna. W kościele N. Maryi Panny we środę, czwartek i piątek, w czasie ciemnej jutrzni, jako też i podczas rannych nabożeństw chór Maryacki wykona śpiewy wielkotygodniowe na cztery głosy męskie następujących kompozytorów: Ahle, Strubel, Viadona, Zollo, Croce, Palestrina, Ferravia, ks. Surzyński, ks. Witt, ks. Haller, Stehle, Haydn, Victoria, ks. Mollitor, Griesbacher, Martini, Händl, Kothe, Singenberger oraz Chorały gregoryańskie.

Dwa przejechania. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! W myśl § 19. ustawy prasowej uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu pod tytułem „Dwa przejechania" umieszczonego w Nr. 154 „Nowej Reformy". Niezgodnem jest z prawdą, iż dnia 3 bm. po godzinie 12 w południe automobil Osiecimskiego jechał szybko przez ulicę Basztową. — Niezgodnem jest z prawdą, iż najechał na kilku przechodniów. — Niezgodnem jest z prawdą, iż jednego z nich Jerzego Kałużę dotkliwie poranił w nogę. Hr. Osiecimski jechał tak ostrożnie i powoli, że gdy z oddziału wojska, który minął, żołnierz z pierwszego szeregu Jerzy Kałuża, nagle wyszedłszy z szeregu, skrzydłem automobilu zaczepiony upadł, hr. Osiecimski był wstanie automobil przed nim zatrzymać. Jerzy Kałuża padając na bruk, obdarł sobie zaledwie naskórek na kolanie. Z wysokiem poważaniem dr Ludwik Szalay.

Z kraju.

Tarnów, 5 kwietnia. (Z Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycielskiej. — Koncert p. Korolewicz-Waydowej. — Teatr ludowy. — Kronika policyjna).

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzaj. pomocy nauczycielskiej w Tarnowie, pod przewodnictwem p. Małety. Sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1908 przyjęto do wiadomości. Z kasy członków korzystało 28 członków, a kwota wypożyczona wynosiła 1230 kor. 4 h. Dochód Towarzystwa wzrósł o 192 kor. 30 h., majątek zaś wynosi sumę 2298 kor. 85 h. Z wniosków członków należy podnieść wniosek o podwyższenie wkładek miesięcznych. Wniosek przepadł. Ożywiona dyskusya toczyła się nad kwestyą doraźnej pomocy pośmiertnej. Walne zgromadzenie uchwaliło zorgainzować w swem łonie podobną instytucyę, wychodząc z zasady, że „doraźna pomoc pośmiertna", przy niewielkiem obciążeniu członków, przynieść może realne korzyści. W końcu wybrano zarząd na rok 1909. Do zarządu weszli pp. J. Małeta (prezes), W. Wójcikowa (zast. prez.), T. Górski (skarbnik), J. Orzechowski (sekr.), nadto E. Kostelecka, J. Wertz, Z. Machalska i K. Galasówna. Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Mazurkiewicza, Taubelesa i Chmurównę. Z uznaniem należy podnieść, iż Towarzystwo skupia około siebie prawie całe nauczycielstwo miejskie szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych.

Dnia 3 b. m. odbył się w sali kasynowej koncert primadonny operowej, J. Korolewicz-Waydowej. Śpiewaczka wykonaniem tak aryj operowych, jak pieśni estradowych, oczarowała liczną publiczność, która frenetycznemi oklaskami darzyła słynną artystkę. To też p. Korolewicz-Waydowa nie szczędziła naddatków.

Lwowski teatr ludowy zjeżdża do naszego miasta i w dniach 11, 12, 13 i 14 b. m. wystawi następujące utwory: „Madame sans-gène" Wiktoryna Sardou, „20 dni kozy", Hennequin'a, „Dyabeł" Molnara i „2×2=5" G. Wieda.

Policya tarnowska aresztowała w ostatnich dniach za kradzież Brigidę Nat, Franciszka Pachotę, Józefa Lisa, Ignacego Olecha, Tomasza Witka i Wasyla Żurawskiego. Nadto aresztowano Franciszka Łazarskiego, który z końcem ubiegłego tygodnia zranił nożem w brzuch czeladnika piekarskiego Kryskę. Stan chorego jest bardzo groźny.

Gorlice 4 kwietnia. (Senzacyjna kradzież). Aresztowani w sprawie kradzieży i „napadu rosyjskich bandytów" na dwór pp. Lebowskich w Gorlicach: woźny pocztowy p. Łyczko i szafarka dworu Schottowa zostali dziś wypuszczeni na wolność, śledztwo bowiem dotychczasowe nie zdołało wykryć owych „silnych poszlak", które — według nieznanych tu informatorów prasy krajowej i wiedeńskiej — miały paść na pomienionych, jako współwinnych w kradzieży.

Muszyna, 4 kwietnia. (Wybory zwierzchności gminnej. — Sprawy gminne).

W kwietniu 1907 wskutek rezygnacyi większej części Rady gminnej miasteczka Muszyny Rada gminna została rozwiązaną przez namiestnictwo, które zamianowało komisarzem rządowym tutejszego notaryusza p. Leopolda Hetpera. Przeciw przeprowadzonym dwukrotnie wyborom Rady gminnej wniesiono protesty, ale nareszcie wybory zostały zatwierdzone, a Rada nowo wybrana przystąpiła w dniu 1 kwietnia b. r. do ukonstytuowania się. Przy wyborach na 23 (radnych na Muszyna 24) głosujących, otrzymał p. notaryusz Hetper głosów 21 i wskutek nalegań ze stron wielu, godność naczelnika gminy przyjął.

Nowy naczelnik gminy, który dał się poznać przedtem jako bardzo użyteczny administrator, będzie miał ważne zadanie do spełnienia, gdyż załatwienia czekają sprawy wielkiej wagi dla miasteczka, jak: budowa kolei z Muszyny do Krynicy, plan regulacyi miasteczka i wiele innych. Zaniedbane zresztą od szeregu lat miasteczko należy podnieść, bo to przecież stacya klimatyczna, do której przybywa na pobyt letni wielu „letników", którym pobyt należy uprzyjemnić i udogodnić, a o to dotąd wcale się nie starano.

Podjęcie ruchu. Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Dnia 4 bm. podjęto napowrót ogólny ruch pociągów na kolei lokalnej Łupków-Cisna.

Ze świata.

Z Poznania. (Obchody Słowackiego. — Niemczenie polskich nazwisk. — Wieczornica kaszubska).

— Jubileusz Słowackiego przemija, jak dotąd, prawie bez echa w Poznańskiem, pomimo, że rząd nie stawia tego rodzaju obchodom żadnych przeszkód. Pierwszym śladem pamięci o poecie jest artykuł wstępny we wczorajszym numerze „Dziennika Poznańskiego" (nb. przedrukowany z „Czasu") i zapowiedź wieczorku ku czci Słowackiego, urządzanego przez Tow. przemysłowe w Żerkowie.

— Że niemczenie nazwisk polskich także jest jednym ze środków do wzmocnienia niemczyzny na kresach wschodnich, wiadomo powszechnie. Sposób ten praktykuje się głównie tam, gdzie germanizacya, względnie protestantyzacya Polaków, ogromne już porobiła postępy, a więc n. p. w Gdańsku i Bydgoszczy. Szczególnie liczni urzędnicy i robotnicy kolejowi pozbywają się nazwisk polskich, naturalnie li tylko — z własnej woli.

Pisma gdańskie ogłaszają znowu aż sześć takich „dobrowolnych" przechrzczeń. Sekretarz kolei żelaznej Schuminski, kierownik lokomotywy i egzaminowany palacz tego samego nazwiska, zmienili je na Gülsdorff, a robotnicy kolejowi: Piachetski, Korpinski i Grodecki, przechrzcili się na: Platha, Korpina i Breitenbacha. Podpadającem jest mianowicie to ostatnie nazwisko, nosi je bowiem także minister kolei żelaznych w Prusiech! Ciekawe nasuwa się mimowoli pytanie, czy Grodecki tylko pod takim warunkiem się na tę zmianę zgodził i czy może to z wiedzą pana ministra nastąpiło?

— W niedzielę odbyła się tu wieczornica kaszubska z bardzo urozmaiconym programem, przy licznym udziale publiczności. Najcelniejszym punktem programu był odczyt posła Chrzanowskiego, który w barwnej formie opowiedział trzydniową wycieczkę swą po ziemi kaszubskiej. Barwne obrazy świetlane, przedstawiające widoki z Kaszub, zdjęte z artystycznym smakiem przez samego prelegenta, budziły wielkie zainteresowanie. Także piękne poezye kaszubskie, wygłoszone przez dra Schroedera, bardzo się podobały. Burzę oklasków wywołały pieśni wykonane przez panią Teresę Panieńską. Wreszcie głębokie wrażenie wywarła pełna siły dramatycznej recytacya pana dr Seydy z Żeromskiego „Powieści o udałym Walgierzu". Dopełniły programu śpiewy chórowe, wykonane pod dyrekcyą p. Fibaka. Była to ostatnia wieczornica ludowa w tym sezonie.

Pomnik Mickiewicza w Paryżu. Przed kilku dniami zamieściliśmy odezwę komitetu artystów i literatów paryskich, wydaną w sprawie zamierzonej budowy pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu. Odezwa ta znalazła żywe echo w szerokich sferach społeczeństwa polskiego, jako pocieszający objaw sympatycznego związku pomiędzy dzisiejszą Francyą a społeczeństwem polskiem. Nie należy też wątpić, że za uczuciem wdzięczności dla szlachetnej myśli inicyatorów pójdą także realniejsze objawy i że społeczeństwo polskie zechce ze swej strony również wziąć udział w subskrypcyi na cele pomnika. W tej nadziei komitet paryski rozesłał do Polski do kilku znanych osobistości listy składkowe na cele pomnika, nadmieniając, że najdrobniejsze ofiary będą skwapliwie przyjmowane. Komitet paryski ma zapewnione wprawdzie fundusze na miejscu, ale chodzi o to, aby i polskiemu narodowi zostawić udział w subskrypcyi, która będzie żywym objawem pietyzmu dla pamięci poety, a za-

razem dowodem wdzięcznej solidarności naszej dla szlachotnej inicyatywy francuskiej. Jak z Paryża doniesiono, kilka wybitniejszych osobistości polskich nadesłało znaczniejsze kwoty na ręce komitetu paryskiego.

W Krakowie z ramienia komitetu upoważniony został do przyjmowania składek prof. Paweł Rougier, lektor języka francuskiego w uniw. Jagiell. (Rynek 8, III p.

Dynamit w węglu. W oficynie jednego z domów 16 dzielnicy Wiednia, zajmuje jeden pokój, będący zarazem kuchnią, czyściciel okien Kubicek, wiodący wspólne gospodarstwo z niejaką Teresą Jäkel. W odwiedziny przybyła do nich Leopolda Finsternacher w porze, gdy gotowano obiad na żelaznym piecu. Gospodarz dorzucił węgla do pieca i w tej chwili nastąpił straszny wybuch, który zniszczył piec, zdemolował zupełnie pokój, wysadził z futrynami drzwi i okna, tudzież wstrząsnął murami całego budynku. Kubicek ma obie nogi połamane, zranione piersi i złamaną rękę, Teresa Jäkel ma również połamane nogi, a Leopoldyna Finsternacher odniosła tylko rany i ma pęknięte bębenki w uszach. Zupełnie cało wyszło 8 tygodniowe dziecko gospodarzy, które doznało tylko zatrucia gazem. Wedle opowiadania Kubicka, do kawałka węgla, który on wrzucił do pieca, przytwierdzony był jakiś przedmiot, podobny do kawałka pochodni smołowej. Policya sądzi, że to był dynamitowy nabój, który w kopalni dostał się pomiędzy węgle.

Smierć znakomitego aktora. Zmarły w Pradze aktor, Adolf Sonnenthal, członek wiedeńskiego „Burgtheatru", każdego roku wyjeżdżał podczas feryj wielkanocnych do Pragi na gościnne występy. Zmarły liczył 77 lat życia. Syn ubogiej rodziny żydowskiej, Sonnenthal miał zostać litografem, a później krawcem. Jako 19-letni młodzieniec został przyjęty za statystę do „Burgtheater" w Wiedniu, ale już po kilku tygodniach, otrzymał powołanie do Temeszwaru, jako amant. Było to w roku 1851. Przez szereg lat grał w miastach prowincyonalnych, aż wreszcie dostał się do teatru w Królewcu, skąd Laube zaangażował go do „Burgtheater". Pracą i talentem wybijał się Sonnenthal powoli na wyżyny artyzmu, zdobywając sobie coraz bardziej niepodzielne uznanie publiczności i krytyki, jako znakomity tragik. W r. 1906 obchodził jubileusz 50-letniej działności na scenie wiedeńskiego „Burgtheatru". Pracował dalej i padł, można powiedzieć „na posterunku".

Z konsulatu austryackiego w Kurytybie. „Dziennik Związkowy" donosi: „P. Zdzisław Okęckl, konsul austryacki w Kurytybie (Brazylia) przeniesiony został do Bukaresztu. Wielka to strata dla Polaków w Paranie. Dobry ten obywatel położył zasługi oświatowe dla żywiołu polskiego w Paranie, a naszym rodakom braknie nieraz pewnie jego życzliwej opieki. Ustępujący konsul pozostawia po sobie jak najlepsze wspomnienia. Na miejsce p. Okęckiego mianowano podobno austryacko-węgierskim konsulem w Kurytybie również Polaka p. Hallera".

Z dyecezyi krakowskiej. Mianowani: Ks. Jan Cieślik zastępcą katechety w gimnazyum IV w Krakowie. Ks. Ludwik Płonka zastępcą katechety w I szkole realnej w Krakowie. Przeniesiony zastępca katechety z gimnazyum IV ks. dr Franciszek Barda do gimn. św. Anny w Krakowie.

Mianowania i przeniesienia. Minister oświaty zamianował Adama Orzechowskiego, zastępcę nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie, nauczycielem szkoły ćwiczeń w tym zakładzie.

Rada szkolna krajowa nadała Janowi Kossowiczowi, zastępcy nauczyciela z polskim językiem wykładowym w Przemyślu, posadę nauczyciela w gimnazyum z polskim językiem wykładowym „na Zasaniu" w Przemyślu; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Leona Sonntaga w gimnazyum V w Krakowie; Krzysztofa Krzysztofowicza w gimnazyum IV we Lwowie; przeniosła Stanisława Tyneiskiego, zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Buczaczu, do gimnazyum II z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie.

Składki. Dla J. M. złożył T. L. K z Wiednia 2 K.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
We wtorek: „Balladyna".
We środę: „Kordyan".
We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

Z kalendarza. We środę 6 kwietnia: Wielka, Rufina i Cyryaka m.; we czwartek 8 kwietnia: Wieczerza pańska, Dyonizego; w piątek 9 kwietnia: Wielki, Hugona i Marcelego.

Wschód słońca 7 kwietnia o godz. 5 min. 05, zachód o g. 6 m. 18; długość dnia 13 godzin min. 13.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 kwietnia.

Racławickie święto. W uroczystym obchodzie rocznicy zwycięskiej bitwy racławickiej, urządzonym w niedzielę we Lwowie przez „Gwiazdę", wzięła patryotyczna publiczność tłumny udział. Na nabożeństwie w katedrze, zgromadziły się deputacye, młodzież szkolna i bardzo liczne rzesze starszych i młodszych obywateli. Między innemi przybyli prezydent Ciuchciński, radni miasta, uczestnicy powstania, delegaci „Sokoła", „Skały", „Czytelni kolejowej", „Gwiazdy" i cechy ze sztandarami. Po południu mimo zimnego wiatru, mnóstwo osób zebrało się pod pomnikiem Bartosza Głowackiego. Publiczność odśpiewała pieśni, wygłoszono też kilka mów. Na pomniku złożyła „Gwiazda" olbrzymi wieniec z okazałemi szarfami i napisem: „Cześć racławickim zwycięzcom", drugi wieniec złożyło Tow. „Biał orzeł". Wieczorem zapełniła się sala „Gwiazdy". Członkowie Towarzystwa odegrali bardzo piękną sztukę patryotyczną Staszczyka pod t. „Bartosz Głowacki". Postacie Kościuszki i Bartosza, publiczność przyjmowała hucznemi oklaskami.

Wiec urzędników skarbu (konceptowych) odbył się w niedzielę we Lwowie w sali Kasyna miejskiego. W zebraniu, które obradowało od godziny 10 rano do 6 popołudniu, wzięło udział około 400 urzędników skarbu, przybyłych przeważnie z prowincyi, przybył także prezes Koła polskiego dr Głąbiński z kilku posłami. Zebranie zagaił przewodniczący Towarzystwa urzędników skarbowych radca dworu Fritz, który złożył sprawozdanie o przyjęciu deputacyi Towarzystwa przez ministra Bilińskiego 1 b. m. — Minister, któremu przedstawiono memoryał, domagający się wprowadzenia automatycznego awansu, zniesienia tajnej kwalifikacyi, zrównania służby skarbowej pod względem rang wyższych z innemi dykasteryami służby rządowej, ukrócenia krzywd, dziejących się urzędnikom X. rangi i t. d. — przyrzekł, że jeszcze w bieżącym roku postara się o częściowe polepszenie, tak, aby galicyjską administracyę skarbową zrównano z innemi krajami.

Następnie p. Kwiatkowski przedstawiwszy dzisiejsze stanowisko urzędników do społeczeństwa, określił braki administracyi skarbowej pod względem uposażenia urzędników. Mowca wykazywał, iż skutkiem tego młodzież akademicka omija obecnie służbę skarbową, lub „zabłądziwszy do niej", po rozpatrzeniu się, wnet ją opuszcza. Brak nowych sił zagraża prawidłowemu funkcyonowaniu maszyny państwowej, co znowu odbić się musi ujemnie na społeczeństwie.

P. Majewski wygłosił referat o reformie administracyi skarbowej i uproszczeniu urzędowania. Referent omówił konieczność rozdziału władz skarbowych od władz politycznych, względnie ukształtowanie stosunku oddziałów podatkowych do starostw na wzór stosunku krajowej dyrekcyi skarbu do namiestnictwa, a referentów podatkowych do starostów na wzór stosunku wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu do namiestnika. Dalej żądał referent wyposażenia urzędników konceptowych w zupełną samodzielność w urzędowaniu, względnie udzielania odpowiednio ukwalifikowanym samodzielnych referatów w poszczególnych działach skarbowych, na wzór stosunków, istniejących w sądownictwie, uproszczenia urzędowania, dalej rozszerzenia zakresu działalności władz krajowych kosztem władz centralnych, wydanie zarządzeń, mających na celu podniesienie poziomu zawodowego wykształcenia urzędników konceptowych, skodyfikowania ustawodawstwa w niektórych działach skarbowości, uporządkowania rozmaitego rodzaju rozporządzeń i normaliów, judykatów i orzeczeń, uchylenia anomalii, że szkontrowanie urzędów podatkowych przeprowadzają urzędnicy konceptowi, zamiast urzędników rachunkowych i t. d.

Następnie przemówił prezes dr Głąbiński, który oświadczył, że Koło polskie dołoży starań, aby postulaty, zawarte w memoryale urzędników skarbowych, zostały uwzględnione.

Dr Władysław Patkiewicz z Krakowa omawiał sprawę memoryału o wyodrębnienie oddziałów podatkowych od starostw, przyczem podkreślił anomalię tego stosunku, tudzież fakt, że starostwa nadużywają nieraz władzy podatkowej do celów politycznych, a odium spada na urzędników skarbowych. Dalej zabierali głos pp. Manaczyński, Pniewski i inni, wreszcie poseł dr Buzek.

Drugą częścią zjazdu była dyskusya nad sprawozdaniem wydziału Tow. galicyjskich urzędników skarbowych za rok 1908 i wybór nowego wydziału. Sprawozdanie przyjęto jednomyślnie do wiadomości, a w dyskusyi podniesiono szereg żądań, w sprawie jednorazowego urzędowania w oddziałach, w sprawie przeciążania pracą, wsprawie emerytur wdów i sierót i i.

Straszny wypadek w gazowni miejskiej wydarzył się wczoraj we Lwowie. Ofiarą padło biedne dziewczę. Dla palacza gazowni Zaprzały przyniosła jego czternastoletnia córeczka Stefania obiad. Sprawowany ojciec nie zwrócił uwagi na oddalenie się córki od niego; nagle rozpaczliwy krzyk zwrócił jego uwagę. Zerwał się i pobiegł do hali maszyn, skąd go jęki dobiegały. Oczom jego przedstawił się straszny widok. Obok maszyny leżała córka jego w kałuży krwi. Ręka jej prawa literalnie zmiażdżona, klatka piersiowa zgnieciona. Po chwili dopiero mógł biedny ojciec zoryentować się, co się stało. Oto dziewczę zbliżyło się w chwili oddalenia się maszynisty, do maszyny, będącej w ruchu i przez nieuwagę, czy nieświadomość, podsunęła tak blisko rękę do pasa, że koło porwało ją. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które mimo najgorliwszych starań i usiłowań do przytomności jej nie przywróciło. Nieszczęśliwa ofiara własnej nieostrożności walczy ze śmiercią, która, jak zapewniają lekarze, nastąpi w krótkim czasie.

Repertoar teatru lwowskiego.
We środę: „Faust" (występ Battistiniego).
We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

O nową stolicę Serbii.

Niedawno w skupczynie serbskiej postawiło 72 posłów wniosek, ażeby stolicę państwa przenieść do wnętrza kraju, a mianowicie do Niszu. Myśl tę omawiały już poprzednio dzienniki serbskie, gdy wojna z Austryą miała lada chwila wybuchnąć. Czy wniosek wspomniany zostanie uchwalony, a nawet w razie uchwalenia go czy rząd zastosuje się do niego, jest rzeczą bardzo wątpliwą, ale skoro sprawą tą żywo zajmuje się opinia publiczna w Serbii, równie jak prasa wiedeńska, nie od rzeczy będzie poświęcić jej krótką wzmiankę.

Stolica Serbii, miasto Belgrad, ma położenie bądź co bądź pod względem wojskowym niekorzystne. Belgrad oddzielony jest od Austro-Węgier tylko Sawą i Dunajem, a te rzeki nie są poważną przeszkodą dla nieprzyjaciela, posiadającego flotylę i i dostateczny materyał mostowy. Belgrad ma wprawdzie wojskowe znaczenie dla nieprzyjaciela, jednakże nie w takim stopniu, jak np. Wiedeń, albo Paryż. Przez zajęcie Belgradu zapewniłby sobie nieprzyjaciel tylko zabezpieczony ruch kolejowy przez rzekę, tudzież transportowanie wojsk i materyału wojennego na linii wodnej Sawa-Dnaj. — Pewne moralne znaczenie również miałoby zajęcie Belgradu, ale punkt ciężkości serbskiej obrony kraju nie zostałby wcale naruszony.

Z drugiej strony bardzo niedostateczne fortyfikacye Belgradu nie pozwalają na długi i skuteczny opór, zwłaszcza wobec nowoczesnych dział oblężniczych. Baterye dział, ustawione pod Zemuniem, zrównać mogą Belgrad z ziemią, a w dodatku monitory flotylli dunajowej, ukryte za wyspą, są w możności ostrzeliwać miasto pociskami z haubic. Stolicę Serbii może nieprzyjaciel obrócić w gruzy, nie potrzebując postawić stopy na ziemi serbskiej. To położenie Belgradu, jego fortyfikacye bardzo niewystarczające, możliwość skoncentrowanego napadu ze strony nieprzyjaciela od północy — oto powody, dla których wojska serbskie już w kilka godzin po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich opuściłyby miasto. Gdyby rozstrzygały względy wyłącznie wojskowe, stolicę Serbii należałoby rzeczywiście przenieść w głąb kraju. Usuniętoby w ten sposób niebezpieczeństwo, polegające na tem, że w ręce nieprzyjaciela dostałyby się różne przedmioty, wysokiej wartości pieniężnej, nie mówiąc o skutkach moralnych.

Nisz, jako stolica, ma pod względem wojskowym położenia korzystniejsze niż Belgrad. Odległość Niszu od Dunaju wynosi 170 kilometrów, a od strony Bułgaryi miasto jest chronione szeregiem silnych fortów. — Położenie nad trzema najważniejszemi liniami ruchu środkowego Bałkanu, zapewnia Niszowi szczególne znaczenie strategiczne, czyniąc go zarazem przedmiotem operacyj wojskowych dla armii, dążącej od północy doliną rzeki Morawy. W dodatku położony jest Nisz poza wielkiemi strefami obronnemi, które się rozciągają pomiędzy zachodnią, a centralną Morawą, zaś łańcuch gór, dochodzących do wysokość 1.200 metrów, tworzy od frontu wał ochronny. Silne fortyfkacye chronią wprawdzie miasto tylko od wschodu i południa, ale wrazie przeniesienia stolicy do Niszu, uzupełnionoby fortyfikacye od zachodu i północy. Nisz na wypadek jakiejkolwiek wojny, ostałby się jako stolica i dałby możność nieprzerwanej ciągłości cywilnego i wojskowego kierownictwa. Z tych wszystkich okoliczności wynika, że Nisz, gdy chodzi o względy wojskowe, nadaje się lepiej na stolicy niż Belgrad. Obecnie liczy Nisz 30.000 mieszkańców i jest punktem węzłowym kolei do Belgradu, Konstantynopola, Saloniki i Radujewaczu.

Jak wspomnieliśmy, bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy wniosek o przeniesienie stolicy do Niszu zostanie w czyn wprowadzony. Myślał już o tem król Milan, ale ministrowie nie chcieli stanowczo na to się zgodzić. Zresztą koszta podobnej zmiany są ogromne i to wystarczy, ażeby tę myśl porzucić wobec opłakanego stanu finansów państwowych i wobec ekonomicznego upadku kraju.

Po interwencyi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 6 kwietnia.)

Zgoda Anglii.

Londyn. Rząd angielski dał już oficyalną odpowiedź na żądanie Austro-Węgier co do uznania aneksyi Bośni i Hercegowiny. Rząd angielski zgadza się na aneksyę i przyjmuje ją do wiadomości pod warunkiem, że kwestya artykułu XXIX traktatu berlińskiego, co do Czarnogóry, będzie w sposób zadowalniający rozwiązana.

Obecnie zależy niejako od Czarnogóry, czy mocarstwa uznają aneksyę.

Czarnogóra wobec Austryi.

Wiedeń. Porozumienie z Czarnogórą, mimo ciągłej interwencyi mocarstw, zwłaszcza Włoch, dotąd jeszcze nie nastąpiło. Czarnogóra domaga się o wiele większych korzyści, niż Austro-Węgry to zapowiedziały przez zgodzenie się na zniesienie niektórych postanowień artykułu XXIX traktatu berlińskiego. — Czarnogóra domaga się między innemi odstąpienia Spizzy, na co Austro-Węgry absolutnie zgodzić się nie mogą.

Rzym. Dzienniki tutejsze donoszą, że Czarnogóra prawdopodobnie już w najbliższych dniach, idąc za radą mocarstw, zgodzi się na przyjęcie tych koncesyj, które Austrya udzielić jej oświadczyła gotowość.

Zadar. Dzienn. urz. ogłasza ograniczenia w ruchu z Czarnogórą. Przekroczenie granicy czarnogórskiej bez paszportu, wydanego przez władze wojskowe, nie jest dozwolone. Naodwrót ruch z Czarnogóry do Dalmacyi jest bardzo utrudniony.

Rokowania z Serbią.

Berlin. „Berl. Tgbltt." donosi z Belgradu, że rokowania handlowe między Serbią i Austryą, rozpoczną się tuż po świętach w Belgradzie. Fakt, że jako miejsce obrad naznaczono Belgrad, wywołał u Serbów bardzo korzystne wrażenie.

Aneksya w parlamencie tureckim.

Konstantynopol. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Izby deputowanych przyjęto protokół o odstąpieniu Bośni i Hercegowiny Austro-Węgrom. Posiedzenie to było nadzwyczaj burzliwe. Wielu posłów płakało i ze łzami w oczach oświadczyło, że wobec konieczności muszą głosować za protokołem.

Przemawiało 40 mowców opozycyjnych, którzy żądali odroczenia rozpraw. Dopiero po postawieniu kwestyi zaufania przez wielkiego wezyra, zdecydowano się odrazu na wczorajszem posiedzeniu sprawę tę załatwić, mimo protestów posłów albańskich, zwłaszcza z wilajetu Kossowo.

Niektórzy posłowie domagali się od Austro-Węgier gwarancyi co do Sandżaku. Między innymi minister wojny, zapytany przez Albańczyków, dlaczego nie otrzymał od Austro-Węgier gwarancyj dla Sandżaku, odpowiedział: „naszą najlepszą gwarancyą będzie nasza własna siła".

Posłowie rozeszli się ogromnie wzburzeni!

Niezawisłość Bułgaryi.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że podczas świąt ma nastąpić nowy krok Rosyi w sprawie uznania niezawisłości królestwa Bułgaryi.

O przejazd przez Dardanelle.

Paryż. Porta okazuje skłonność przyznania Rosyi pewnych koncesyi w sprawie przejazdu rosyjskich okrętów wojennych przez Dardanele. Sprawę tę popiera Francya, która chce pozyskać do tego mocarstwa trójprzymierza.

Program kolejowy Turcyi.

Konstantynopol. Minister robót publicznych wypracował program kolejowy dla Turcyi. Podług tego programu Konstantynopol ma być centrum linij kolejowych Europy, Azyi i Afryki. W programie tym znajduje się też projekt wybudowania kolei w Sandżaku.

Wychowawca Aleksandra.

Belgrad. Król powołał na wychowawcę następcy tronu ks. Aleksandra, rosyjskiego pułkownika Sulemienowa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 6 kwietnia.

Wiedeń, Cesarz przyjął wczoraj na posłuchanie prezydenta ministrów bar. Bienertha, a potem ministra spraw zagranicznych bar. Aerenthala.

Wiedeń. Na onegdajszej audyencyi u następcy tronu, arcyks. Franciszka Ferdynanda, przyjętym był także minister skarbu Biliński i inni ministrowie.

Messyna. Przybyła tu włoska para królewska na pokładzie okrętu „Re Umberto".

Zwiększone wydatki na marynarkę.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że żądania marynarki w przyszłej sesyi delegacyjnej będą bardzo znaczne. Podczas, gdy dotąd kredyty marynarki wynosiły 63½ miliona, w przyszłości żądane kredyty marynarki wynosić będą 120 milionów. Między temi znajdować się będzie 5 milionów, jako pierwsza rata na budowę pierwszego olbrzymiego okrętu wojennego typu Dreadnought. Zarząd marynarki austro-węgierskiej postanowił w ciągu kilku lat wybudować trzy Dreadnoughty.

Traktat z Rumunią.

Budapeszt. Rokowania handlowe z Austryo-Węgrami biorą korzystny obrót. Delegaci austro-węgierscy spodziewają się, że za kilka dni wyjadą z podpisanym trakratem.

Motywy odłączenia Chełmszczyzny.

Petersburg. „Riecz" przytacza wyjątki z dziennika Rady ministrów dotyczące odłączenia Chełmszczyzny. Motywy rządu są następujące: 1) przeciwdziałanie ostatecznemu spolszczeniu Chełmszczyzny, 2) dodanie otuchy rosyjskiej ludności prawosławnej do walki z polonizacyą katolicką; 3) przez ograniczenie w dziedzinie praw co do władania ziemią odpolszczyć kraj; 4) stworzyć warunki takie, ażeby liczni obecnie katolicy powrócili do prawosławia.

Celem ogólnym odłączenia Chełmszczyzny jest porwać wszelkie nici, które wiążą Chełmszczyznę z centrum Priwiślinia.

Rada ministrów uchwaliła, że sprawy odłączenia Chełmszczyzny nie należy wytaczać jednocześnie ze sprawą reform w Królestwie Polskiem. Chodzi o to, ażeby Duma nie miała sposobności udzielania rządowi jakichkolwiek w tych kwestyach poleceń.

Następca Izwolskiego.

Petersburg. Następcą Izwolskiego ma być obecny prezydent ministrów Goremykin.

Car w Londynie.

Londyn. Dzienniki zapowiadają przybycie cara do Londynu na maj.

Już jedzie.

Ateny. Do Pireusu wysłano eskadrę pancerników dla pełnienia służby bezpieczeństwa z okazyi przyjazdu i pobytu tam cesarza Wilhelma w przyszłym tygodniu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 6 kwietnia.

Na pomnik ś. p. dra Henryka Jordana złożył w prezydyum magistratu inspektor szkolny p. Dobrzański kwotę 128 koron 71 hal., zebrane drogą składek w szkołach ludowych.

Budowa dworca towarowego w Krakowie. Dzisiaj przed południem w sali prezydyum magistratu odbyła się konferencya w sprawie budowy nowego dworca towarowego w Krakowie na gruntach Krowodrzy. W konferencyi wzięli udział reprezentanci gminy, prezydent dr Leo i wiceprezydent Sare, r. m. Beringer, Peroś i Uderski; z magistratu radca budownictwa Kłeczek i koncep. dr Wydro, z Izby handlowej prezydent p. M. Dattner i członek wydziału, p. Judkiewicz, z dyrekcyi kolei północnej z Wiednia nadinżynier Spett, z krak. dyr. kolei kierownik sekcyi Kalicki, z dyr. kolei państwowej w Krakowie, starszy inżynier Warzeszkiewicz, z inżynieryi wojskowej kapitan Konarski.

Po rozpatrzeniu projektu, przedstawionego przez kolej północną, który uwzględnia w zupełności życzenia tak mieszkańców miasta, jak świata handlowego, reprezentowanego przez Izbę handlowo-przemysłową, prezydent dr Leo podziękował reprezentantom kolei północnej za bardzo życzliwe traktowanie tej, tak ważnej dla miasta sprawy. Prezydent Izby handlowej p. Dattner, w imieniu interesowanych czynników, podziękował wojskowości za ustępstwa, umożliwiające najlepsze rozwiązanie projektu budowy dworca.

Małoletni przestępcy przed sądem. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie stawali dwaj wyrostki a to 16-letni Leopold Jurek, terminator tokarski i 19-letni Antoni Jurek, terminator ślusarski, oskarżeni o zbrodnię kradzieży. Obwinionym braciom Jurkom zarzuca akt oskarżenia, że dnia 18 lutego skradli w towarzystwie 14-letniego Juliana Sledzia, z zamkniętego mieszkania majstra rzeźnickiego p. Władysława Grabowskiego, z szuflady komody kwotę 610 koron. Sprawców tej kradzieży policya na razie nie wykryła, dopiero dnia 23 lutego ojciec obwinionych, Wojciech Jurek złożył w policyi pudełko drewniane z dwoma banknotami po 100 koron, które w kamienicy gdzie Jurkowie mieszkali, w kominie za schodami, znalazła jego żona Marya Jurkowa. Wtedy wydało się, że sprawcami kradzieży u p. Grabowskiego byli bracia Leopold i Antoni Jurkowie, z których pierwszy popełnił kradzież, a drugi terminator ślusarski dostarczył bratu wytrychu.

Rozprawie przewodniczył radca sądu Grodyński, oskarżał zastępca prokuratoryi dr Cięglewicz, obwinionych bronił obrońca w sprawach karnych p. Jendl.

Oskarżeni do winy się przyznali, nie podając żadnego motywu kradzieży, część pieniędzy około 400 koron częścią porozpożyczali kolegom, częścią przetrwonili, oraz posprawiali sobie nowe ubrania.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy zatwierdzili pytania co do obu oskarżonych, trybunał skazał Antoniego Jurka na 5 miesiące a Leopolda Jurka na 5 miesięcy więzienia.

Trzeci spólnik kradzieży Sledź, jako nie mający jeszcze lat 14, odpowiadał będzie przed sądem powiatowym tylko za przekroczenie kradzieży.

Przebicie bagnetem. Dzisiejszej nocy na rogu plant i ulicy Karmelickiej powstała sprzeczka między przechodzącym tamtędy p. J. K. a szeregowcem 56 p. p. Luberdą, który dobył bagnetu i zadał swemu przeciwnikowi ciężką ranę w łopatkę. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe, Luberdę aresztował żołnierz policyjny i odstawił go do koszar.

P. J. K. wdał się w sprzeczkę z żołnierzem, ujmując się za pobitym przez Luberdę studentem uniwersytetu S.

Aresztowanie. Wczoraj w jednym z domów zajezdnych aresztowano niejakiego, 17 lat liczącego, Jana Szymańskiego, który nie umiał się wylegitymować ze znalezionej przy nim gotówki 1051 koron, oraz wiele cennych przedmiotów z zakresu galanteryi itp. Wkrótce po aresztowaniu nadeszła depesza, że niejaki Józef Szymański zbiegł z Kobiernic, powiat Biała, gdzie popełnił znaczną kradzież. Policya po śledztwie stwierdziwszy, że aresztowany Jan Szymański jest identyczny z poszukiwanym Józefem Szymańskim, odstawiła go do więzienia sądu karnego.

Włamywacze. Policya aresztowała wczoraj dwóch chłopaków: Michała Ćwika i Michała Matysa, którzy mieli dopuścić się wraz z innymi wspólnikami szeregu włamań do mieszkań i sklepów w Krakowie. Przy Matysie i Ćwiku znaleziono wytrychy i dłuta, pilniki i t. p. narzędzia złodziejskie.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Na stacyi pogotowia ratunkowego opatrzono dzisiaj niejaką Katarzynę Hajduk żonę fiakra, która w czasie bójki doznała ciężkiego zranienia w głowę, zadanego drągiem, oraz złamania palca u prawej ręki. Ranną po opatrzeniu odesłano do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Opatrzono również 65 lat liczącego włościanina z Czyżyn, którego dotkliwie pokąsał koń w ramię.

Z Warszawy. (Aresztowania poddanych austryackich i niemieckich. — Odczyty).

— W uzupełnieniu doniesień o onegdajszych aresztowaniach, pisma warszawskie podają następujące szczegóły:

Aresztowany p. Henryk Fuglewicz, b. kupiec z Krakowa, zażądał interwencyi konsulatu austryackiego, który poczynił odpowiednie kroki.

Oprócz wykazanych poprzednio aresztowała policya z ochraną: pannę Teję Hermanównę, p. Kowalską, Hilchenową, Gustawa Węgrzyna, reprezentanta firmy Klaczkina, i Karola Nowi reprezentanta fabryk wiedeńskich. W nocy soboty na niedzielę aresztowany został p. Stefan Dąbrowski, korespondent pism zagranicznych, obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Po aresztowaniu tem, agenci ochrany pozostali w mieszkaniu i zatrzymywali wszystkich, przychodzących do p. Draca i p. Dąbrowskiego, w tej liczbie mieszkającego u pp. Draców artystę muzyka Elertowicza i kilka osób.

Z Łodzi. (O stan wojenny. — Krwawe rozprawy).

— Wobec zamierzonego wkrótce zniesienia stanu wojennego w Łodzi, grono fabrykantów, przemysłowców-Niemców, postanowiło zwrócić się ze zbiorową petycyę do ministeryum o przedłużenie stanu wojennego do dnia 1 maja, motywując obawą mogących wyniknąć zajść w dniu tym w fabrykach.

— Na bałutach rozegrała się krwawa walka pomiędzy dwiema grupami robotników. Wynik walki prowadzonej na noże był taki, że 4 robotników i jedna robotnica odnieśli ciężkie rany. Wszystkich uczestników bójki aresztowano.

Zeppelin w Austryi. Insbruk. Dzienniki donoszą, że cesarz przybędzie w ciągu lata do Bregencyi, aby być świadkiem wzlotu Zeppelina, który przybędzie tam na zaproszenie cesarza.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 kwietnia. (Giełda południowa.) Marki 117·17. Renta majowa 95·45. Renta koronowa węgierska 92·50. Akcye austr. zakł. kred. 634·50. Akcye węg. zakł. kred. 734·50. Akcye Anglobanku 29*50. Akcye Unionbanku 536·—. Akcye Bankvereinu 528·50. Akcye Länderbanku 440·75. Akcye kolei państwowych 695·50. Lombardy 106·75. Akcye kolei Elbethal —0·—. Akcye fabryki broni 627·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 655·50 Rima-Muranyi 543·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2450. Losy tureckie 185·25. Ruble 251·75.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 6 kwietnia. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 203·75. Tow dyskontowe 189·75.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 kwietnia. Pszenica na kwiecień 13·86 do 13·87; pszenica na maj 13·61; pszenica na październik 11·30 do 11·31; żyto na maj 9·96 do 9·97; żyto na październik 9·00 do 9·01; owies na maj 8·69 do 8·70; owies na październik 7·50 do 7·51; kukurydza na maj 7·40 do 7·41; kukurydza na lipiec 7·60 do 7·61; rzepak na sierpień 14·40 do 14·50. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, osobienie spokojne; chłodno.

IGNACY SOBOLEWSKI w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane. UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 5339 0

Na Święta!

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
J. K. KURKIEWICZ
w KRAKOWIE, Grodzka 7

poleca

Szynki wędzone od 3 kg. oraz wszelkie inne wędliny pierwszej jakości.

Specyalność firmy: kiełbasy krajane i siekane czysto wieprzowe. 2181 3 4

Mieszkanie

bardzo tanio do wynajęcia, składające się z 2 lub 3 pokoi, kuchni, ogródka z altaną, w bardzo zdrowej miejscowości, na Prądniku Białym. Zgłoszenia **Pokojski Prądnik biały.** 2164 4 6

Przed paru miesiącami **otworzoną została** 2040 5 0

Warszawska Pralnia Chemiczna

przy ul. Długiej 14.

Przyjmuje do czyszczenia wszystko w zakres jej wchodzące i wykonuje **z całą gorliwością i punktualnością** po cenach **bardzo przystępnych.**

Z dniem **1 kwietnia przeniesioną będzie pod l. 6 na tejsamej ulicy.**

SWOSZOWICE.

Zdrojowisko pod Krakowem. Wody siarczane. Sezon od 15 kwietnia do 15 października. — Do wydzierżawienia

Restauracya

z mleczarnią i cukiernią. — Zgłoszenia pod adresem: **Dr A. Sternschuss,** Kraków, Pijarska 1, II p. 2262 3 3

Na Święta!

Księg. nakład. **Fabiana Himmelblaua w Krakowie** (św. Tomasza 16) poleca: Gruszeckiej ilustr. **Kucharz krakowski** dla oszczędnych gospodyń, wyd. X, z pod. miar i wag dawn. (funty, kwarty) oraz metrycznych. Cena w oprawie 4 K.

Gruszeckiej **366 obiadów,** znakomita kuchnia krak., wyd. 3. opr. 2 K.

Każda z powyższych książek zawiera osobne rozdziały o ciastach, pieczywach i ubraniu stołu wielkan. 2168 4 4

KAROL ROMAŃSKI

poleca swoją pracownię

malarsko-dekoracyjną

Podejmuje się wszelkich w ten zakres wchodzących robót, jako to: malowania pokoi, szyldów, pokostowania i lakierowania drzwi, okien, portali i mebli, oraz naśladowania różnych drzew i marmurów. 1927 9 12

Ceny przystępne, wykonanie szybkie i sumienne.

KRAKÓW, CZYSTA 13.

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzes, aptek.; w **Gródku Jag.:** Ign. Hescheles, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach. 1721 9 20

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczer-faetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72,** Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 40 0



Proszę nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 ilustracyami.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka nie ma. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491, Czechy. 144 8 20



W. Stachowicz

krawiec męski

w Krakowie — Rynek L. 29

poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych.

Ceny umiarkowane. 2224 2 10

Ponieważ obecnie piwa z Browaru Akc. w Tenczynku są **znakomite** utrzymuję je na składzie w mym handlu kolonialnym **przy Linii A-B** i fabrycznym składzie wódek **przy ul. Floryańskiej l. 28** w beczkach i butelkach w następujących gatunkach:

marcowe á la pilzneńskie
bawar á la Spattenbräu
porter á la angielski.

Prócz powyższego piwa utrzymuje także prawdziwe bawarskie **z Kulmbachu** w beczkach i butelkach.

Zamówienia do domów przyjmuję i takowe bezzwłocznie uskuteczniam.

2133 2 5 **Marcelli Dutkiewicz.**

Herbata odtłuszczająca „Graciosa" dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem"

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 218 28 0

„POMONA"

Krakowska szkółka drzew i zakład ogrodniczy

Spółka z poręką ograniczoną. 1981 8 12

Biuro: w Krakowie, ul. św. Gertrudy 8.

Szkółki: w Prądniku Czerwonym.

Poleca: drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, róże, rośliny zimotrwałe i t. d. Jako specyalność drzewa formowe. Podejmuje się zakładania sadów, parków i ogrodów ozdobnych. — Biuro techniczno-ogrodnicze wykonuje plany i kosztorysy na ogrody wszelakiego rodzaju. — Cennik na żądanie darmo i opłacony.

Dr NIEĆ I SKA

hurtowny skład win

Kraków, Rynek 13

Na prowincyę transito taniej, większym odbiorcom rabat.

poleca znakomite, od dziesiątek lat ogólnie uznane, naturalne

WINA

dalmatyńskie i mostarskie wytrawne i słodzone
białe i czerwone
a) stołowe za litr
koron: 0·80, 1·04, 1·24, 1·34. 1·84
k) deserowe i to: proseko, zilavka, lombardo, vermuth, za flaszkę
koron: 2·00, 2·50, 3·00, 3·50, 4·00, 6·00
węgierskie „samorodne" i tokajskie za flaszkę kor.: 1·50, 2·00, 2·50.

KONIAK

franc. marki „De Larche & Co." wyborny
za całą flaszkę od koron 3·20 do 7·80
za pół flaszki „ „ 1·80 „ 4·00

ŚLIWOWICĘ

prawdziwą bośniacką
za całą flaszką od koron 2·20 do 4·40
za pół flaszki „ „ 1·20 „ 2·30

RUM JAMAJKA

za całą flaszkę od koron 2·80 do 10·00
za pół flaszki „ „ 1·30 „ 5·10

HERBATĘ CHIŃSKĄ

wyborową najprzedniejszych mieszanek
od koron 1·40 do 1·25 za 1/8 funta. 2226 8 6

Wszystkie gatunki win także w oryg. flaszkach.

Wysyłki na prowincyę w beczkach lub skrzynkach odwrotnie.

Największa Farbiarnia i Pralnia chemiczna

ANTONIEGO SZAPKOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.

Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie wyroby: jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrania, damskie i męskie, prute i nieprute, także aksamity, szale, okrycia, obicia z mebli, serwety, dywany, koce, firanki i t. d.

Roboty wykonuje się jak najrychlej po cenach umiarkowanych. — **Na prowincyę za pobraniem pocztowem.** 2049 4 5

Na Święta Wielkanocne

poleca:

Kawior niesolony, Homary, Ostrygi, Majonezy, Aspiki rybne, Pasztet z dziczyzny i strasburski, Galantyny i Rolady z drobiu, Szynki swojskie i praskie, Kapłony i Pulardy styryjskie, Kurczęta, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy, Jabłka tyrolskie i francuskie „Calville", Winogrona, Owoce kandyzowane francuskie („Fruits assortie glaces"), Ananasy świeże i w konserwie, Starą Żytniówkę, Porter angielski wytrawny, Smaczne wina węgierskie. — Przesyłki pocztowe odwrotnie.

Adres telegr.: Hawełka Kraków. Nr Telef. 330.

A. Hawełka

ces. i król. Dostawca Dworów, **Kraków.** 2075 5 5

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 19 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

Skład samochodów i motocykli światowej marki

LAURIN & KLEMENT

Kupno okazyjne! Szkoła chauffeurów.

Oficyalny warsztat reperacyjny

międzynar. Związku automobilistów. Wyposażony w specyalne, elektrycznie pędzone maszyny, wykonuje **pod gwarancyą** reperacye i rekonstrukcye wszelkich systemów. Specyalność! przedłużanie chassis. Kosztorysy gratis.

Stacya benzynowa austr. Klubu automobilowego.

Wyłączny dostawca wozów samochod. gminy m. Krakowa.

Wyłączny skład pneum. Michelin, dalej wszelkie przybory i utensylia. 2161 5 10

E. RUDAWSKI i Sp., Basztowa 9.

Warsztat: Zwierzyniecka 31. Telefon 900.

Piwo Pilzneńskie

beczkowe i butelkowe

z Browaru Mieszczańskiego marki B. B.

mające sławę światową poleca

Generalna Reprezentacya Kraków, ulica Jagiellońska 7.

Tel. Nr 968. 2305 2 6

Najlepsze jest:

Bensdorpa kakao

Najtańsze jest:

Bensdorpa kakao oszczędne

2120 5 7

Na Święta

Zamówienia na torty, babki, mazurki, przekładańce i t. p. 2171 5 0

ADAM PIASECKI

Długa 12, Floryańska 2, Kraków.

Buchalter-korespondent

znający pojedynczą i podwójną buchalteryę, polską i niemiecką korespondencyę, biegły rachmistrz, szybki stenograf, poszukuje posady. — **„Rutyna"** poste restante **Szczurowa,** via Słotwina. 1603 10 15

Agentów

zdolnych i rzetelnych przyjmę za bardzo wysoką prowizyą dla swych bardzo słynnych wyrobów t. j. **rolet i żaluzyi z drzewa. Ernest Geyer** (Braunau), Czechy, Broumov. 1604 5 5

FRANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

Kraków, ul. Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

Wina oedenburgskie

białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 zlr. butelka
czerwone po: 55, 65 ct. i 1 zlr. butelka

Na święta

w litrach po 60, 75 i 85 ct.

2131 4 6

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie Braci Sperber w Krakowie, Rynek 30. 1709 14 0

Nowa Piekarnia Pańska

w Krakowie, ul. Krótka l. 5,

urządzona na wzór pierwszorzędnych piekarń zagranicznych, poleca wyborowe pieczywo wiedeńskie i luksusowe.

Na święta

Wielki wybór jajeczników i pieczywa świątecznego. 2106 5 7

Niech każdy raz sprobuje, a zawsze będzie używał proszku

SZUM

który jest wypróbowanym i najlepszym proszkiem do zmywania włosów i skóry na głowie.

Zapobiega łupieży, parplom, siwieniu, wzmacnia włosy, odmładza, miękczy i nadaje właściwą barwę.

Tańszy i lepszy niż wszelkie obce wyroby!

Pakiet 25 halerzy!

Wszędzie do nabycia! — Główny skład i wyrób:

Laboratoryum Chem.-Kosmetycznego Drogueryi w Kołomyi.

Skład w Krakowie w Drogueryi Mr. Linka, ul. Sławkowska. 1988 8 10

Izraelita

wyższy urzędnik państwowy w Krakowie, kawaler, z rocznemi poborami 5000 K, poszukuje towarzyszki życia, osoby pięknej i wykształconej z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenia nieanonimowe z podaniem stosunków rodzinnych pod **J. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2015 5 8

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

868 39 43

Magister farmacyi **J. LINK**

właściciel centralnej drogueryi i perfumeryi

(składu aptecznego)

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 1.

oraz FILIA: w hotelu Europejskim, obok dworca kolejowego.

Utrzymuje na składzie w wielkim wyborze perfumy oryginalne i na wagę, pudry mydełka wszelkie, szczotki szczoteczki, środki kosmetyczne i toaletowe. — Wyroby gumowe i opatrunki, pasy brzuszne i przepuklinowe, opaski hygieniczne dla Pań i t. p.

Zamiast wyrobów pruskich **Znaną z dobroci Wodę kolońską własnego wyrobu!!!!!!!!!!**

Wysyła na prowincyę — 2 razy dziennie. —

APTEKA

ul. Karmelicka w Krakowie potrzebuje **asystenta.** 2209 3 3

Inteligentna

młoda osoba, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, przyjmie zajęcie biurowe na 2—3 godz. po południu, lub do towarzystwa. Udziela także lekcyi i konwersacyi niemieckiej. **M. R.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2260 2 3

Obiady

z 3-ech dań po 90 hal., a na żądanie i kolacye po 60 hal. wydaje dom prywatny na miejscu i domów. Szpitalna 22, II piętro. 2283 2 3

Młody kandydat notaryalny

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. S. 26** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2288 2 3

Motocykl z koszem Pucha w dobrym stanie do sprzedania. — Zgłoszenia **200** poste restante **Oświęcim.** 2295 2 12

Kilkanaście tysięcy

koron do wypożyczenia na hipotekę realności w Krakowie — **Kilka lub kilkanaście morgów** najprzedniejszej gleby w odległości pół mili od Krakowa przy głównym trakcie, w słonecznem położeniu, nadające się do założenia **przedsiębiorstwa handlowo-ogrodniczego:** warzywnego i kwiatowego ma do sprzedania Obszar dworski w Chełmie — **Plac budowlany** w obszarze $^{8}/_{4}$ morgu przy ul. Trzeciego Maja w Krakowie z bezpośrednim wjazdem od ul. Gregórzeckiej **do wydzierżawienia na składy** drzewa, betonu lub innych materyałów budowlanych.

Wiadomość w kancel. adw. Dra Edmunda Reinera, ul. Grodzka 33.
2273 2 3

Do sprzedania

wilia piętrowa z pięknym ogrodem w obszarze $^{8}/_{4}$ morga przy ul. Kopernika 30. Wiadomość: ul. Smoleńska l. 20, II p., między 4—5 po południu. Pośrednictwo wykluczone. 2249 2 5

WINA WĘGIERSKIE

Hegyalajskie stołowe 6 but.	K 4·—
" pańskie 6 but.	" 5·—
" prima pańskie 6 butelek	" 6·—
Samorodner 6 butelek	" 6·40
" starsze 6 butelek	" 7·—
Zieleniak 6 butelek	" 4·80
" starszy 6 butelek	" 6·50
Hegyalia Gabinet 6 butelek	" 8·—
Tokajskie łagodne 6 butelek	" 8·—
Tokajskie wytrawne 6 butel.	" 9·—
" słodkie 6 butelek	" 9·—
Maślacz 6 butelek	" 12·—
Erlanner czerwone 6 butelek	" 6·40

Wielki wybór wszelkich win węgierskich w beczkach znacznie taniej. Cennik na żądanie.

Za naturalność moich win ręczę każdemu odbiorcy. Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych. Skład specyalnych starych win tokajskich w butelkach. Na prowincyę odwrotną pocztą.

MAURYCY WEINDLING
Kraków, Floryańska 25. 2134 1 4

W Rabce

blisko kolei i kościoła są do wynajęcia pokoje z umeblowaniem, obsługą i wiktem od 1 maja b. r. Ewentualnie cały dom może być wynajęty na sklep lub zakład fotograficzny albo sprzedany. — Wiadomości udzieli Rozalia Natonek, Maków. 2276 2 3

Parcela budowlana

170 sążni, przy ul. Smoleńsk do sprzedania. Zgłoszenia pod **2200** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2200 2 3

Wdowa

inteligentna poszukuje posady do zarządu domem u starszego pana lub wdowca lub też na plebanii z mniejszem gospodarstwem. Zgłoszenia pod **A. P. 36 poste rest. Prądnik Czerwony.** 2201 2 2

Sklep spożywczy

dobrze prosperujący, na bardzo ruchliwej ulicy tanio sprzedam. Wiadomość: Sołtykowski, Wolska 21, I p., od 12—2. 2193 2 3

Ważne dla budowniczych!

Wapna najlepszego gatunku **pozakartelowego** dostarcza Firma handlowa

Bernard Leib, Tarnów
Telefon 72. 2185 2 3

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca
Karol Kocian
skład sukna w **Humpolcu** (Czechy).
Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 751 20 0

Antiseptyczne

pastylki „VALDA"

poleca się najgoręcej dla hygieny **ust, gardła i organów oddechowych.**

Cena pudełka K 1.75.

Do otrzymania we wszystkich aptekach.

Główny skład dla Austro-Węgier:

KORWILLA

apteka „pod murzynem"
Wiedeń I.
Wipplingerstrasse 12.

538 5 0

Zawiadomienie.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że naczelne zastępstwo i wyłączną sprzedaż naszego słynnego piwa (przez WP. Lekarzy polecanego) na zachodnią Galicyę i Śląsk austryacki oddaliśmy **p. Antoniemu Tylce,** b. dyrektorowi browarów tenczyńskiego i skawińskiego **w Krakowie, ul. Mostowa 12.** — Upraszamy o łaskawe udzielenie zleceń p. Antoniemu Tylce i kreślimy się z wysokiem poważaniem

Pierwszy największy Kulmbachski akcyjny browar w Kulmbach (Bawarya).

Najwyższe odznaczenie na wystawach światowych jak w Chicago, Paryżu i t. d.
Zastępstwa we wszystkich miastach w kraju i zagranicą.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, oświadczam, że dołożę wszelkich starań, by Szanownych dotychczasowych i przyszłych odbiorców tak dobrem piwem, jak szybką, uprzejmą i rzetelną obsługą całkowicie zadowolić.

Biuro i główny skład piwa znajduje się przy ul. Mostowej 12. Nr telefonu 560.

Polecając się łaskawym względom pozostaję z wysokim szacunkiem

Antoni Tylko.

Rutynowany agent z kaucyą poszukiwany. 2132 2 5

ZNAKOMITY PŁYN DO RADYKALNEGO

WYGUBIENIA PLUSKIEW

po 70 halerzy za flakon — poleca

DROGUERYA ZDZISŁAWA KOMOROWSKIEGO

Kraków, ul. Floryańska l. 33, róg ul. św. Marka.

Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą. 2304 1 0

Słynne w świecie

czekolady i likiery

OO. Trapistów

wyrabiane w klasztorze w Reichenburgu

do nabycia w handlu 1999 5 5

M. JAWORNICKIEGO W KRAKOWIE.

Giełda wiedeńska.

Burzliwe dni przebyła giełda, a obawa przed wojną porządnie zapukała do jej bram. Silne wstrząśnienie kursów, a potem nagły spokój, to znów wielki popłoch i ni stąd ni zowąd utrata otuchy były znakami ostatnich dni.

Wielka chwiejność kursów wykazała znowu korzyści asekurowanych interesów premiowych przeciw **wolnej spekulacyi.** Niezwykle niskie kursa naszych pierwszorzędnych efektów nastręczają teraz szczególnie korzystną sposobność do kupna, tem bardziej, że teraz wyjaśniła się niepewność politycznego położenia.

Interes premiowy i interes stellage jest najpewniejszym i najracyonalniejsym rodzajem spekulacyi, gdyż z jednej strony ogranicza zupełnie ryzyko do wysokości premii, z drugiej strony zaś daje te same szanse co wolny engagement.

Interes premiowy nastręcza tèż jeszcze sposobność do spekulacyi wkładem stosunkowo małego kapitału (t. j. sumy premiowej) większą ilością efektów na podwyżkę lub spadek kursów **bez dalszej dopłaty.**

Ustnych i pisemnych wyjaśnień o interesach premiowych i interesach stellage udzielamy bezpłatnie. Taksamo jesteśmy gotowi podać interesantom na żądanie (w razie potrzeby także telegraficznie) wysokość swych premii.

Interesem premiowym zajmujemy się szczególnie i dlatego jesteśmy też bardzo biegli w zestawianiu wysokości premii.

Po nadesłaniu 20 halerzy markami, można nabyć naszą broszurę o interesie premiowym.

Dom Bankowy

Rappaport et Comp.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 1, I piętro

Telefon Nr. 1101 (miastowy) — adres dla telegram.:

Reportbank, Wien. 2242 2 2

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17 1996 8 8

KWARTALNIE

Biesiada Literacka. K 5·20, z przes. K 6·50	**Nasz Kraj** K 4·—
Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Dobra Gospodyni K 2·75, z przes. K 3·25	**Przyjaciel Dzieci** K 3·25, z przes. K 3·50, dodatek oprawny K 1·50
Garderoba Dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26	**Świat** K 6·—
Krytyka K 4·—	**Tygodnik Illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik Mód i Powieści** K 3·25, z przes. K 4·20
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Wieczery Rodzinne** K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

Precz z mamkami! gdyż

„NUTRICIA"

1128 9 12

jedyny Zakład dla Galicyi i Bukowiny wyrobu mleka dla niemowląt i dzieci lekarza gminnego Dr Fr. Fruchtmana, Lwów, Zniesienie, Tel. 1229 według systemu prof. Dra Backhausa wyrabia mleko zastępujące skutecznie mleko matki. Główne składy Drogerya J. Fruchtmana, Lwów, Kazimierzowska 11 i we wszystkich aptekach i drogueryach. Zakład dostarcza też Kefiru, Kumysu i mleka świeżego. Dostawa własnymi wozami do domu bezpłatnie. Prospekty na żądanie.



Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia

„DIRECTOIRE"

Do uzyskania w tej sukni skończenie dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire"

który jedynie nabyć można u firmy

Hermann Piesen
specyalista gorsetów.

Kraków ul. Grodzka 4. **Lwów** ul. Jagiellońska 7.

Największy wybór najnowszych modelów paryskich — **C. P.** a la Sirene.

specyalność

Opaska „La Nea" i gorset „Le Neos" **prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.**
1639 10 26

Nakrycia stołowe!

z prawdziwego srebra oraz ze srebra chińskiego słynnej światowej fabryki

Art. Kruppa w Berndorf (Austrya Dolna)

po cenach nader przystępnych — poleca

M. Jakubowski, Kraków, Sukiennice 26-7

obok Ratusza. 2066 5 10

Niema już siwych włosów!

„PUREZA"



środek dozwolony, **z poręczeniem nieszkodliwy, stanowi zdumiewający wynalazek w barwieniu włosów. „Pureza"** jest już od wielu lat **uznana za dobrą** i z tego **znana,** że posiwiałym **włosom głowy i brody przywraca zupełnie ich pierwotną naturalną barwę,** nawet na ciemno, czarno, i jasno wspaniale barwi, nie puszczając i nie zmieniając barwy przy myciu. Pochwalne uznania ze wszystkich krajów można przeglądać. Sprzedaje

Gustaw BEHREND, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 44/19.

Cena flaszki 4 K, pocztą 40 h więcej za zaliczką. 2266 1 3

G. WINIWARTERA

Wiedeń, I., Getreidemarkt 8,

Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu,

specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów dostarcza najlepszej 1713 3 24

blachy pocynkowanej

która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm.^{2}, a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm. grubym **cynk nie odprysł,** zaś według świadectwa przemysłowego Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie z d. 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa została za najlepszą uznana i jako taka używana przy budowach monumentalnych.

Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:

S. LILIENTHAL, Lwów, Telefon Nr 621.

Premia świąteczna!

10.000 marek pocztowych za 3 K, pakiet już opłacony. Szczerban, Rzeszów. 2290 2 4

Masło deserowe

co dzień świeże wysyła za zaliczką po najtańszych cenie **Krajowy Związek mleczarski w Stryju.** 2091 6 6

Panny

władającej biegle językami niemieckim i polskim poszukuje się dla towarzystwa na cały dzień do chłopczyka 6-cio letniego. Niemki mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia piśmienne: Portyer, Hotel Drezdeński. 2125 3 3

Kinematograf

mało używany, z kompletnem urządzeniem do publicznych przedstawień, do sprzedania. Oglądać można w sklepie A. Larischa, Szewska 19. 2135 3 3

Niezależna kobieta

posiadająca przemysłowy zakład, poszukuje do obrotu mniejszego kapitału pod dobremi warunkami. **N. 200 M. D.** poste restante Kraków. 2219 3 3

Kierownik

handlu maszyn rolniczych poszukiwany do objęcia fili pod korzystnemi warunkami. Panowie reflektujący zechcą podać wysokość złożyć się mogącej kaucyi i referencye. Spólnictwo niewykluczone. Zgłoszenia: **Boduch, Nowy Sącz.** 1908 7 0

Automobile.

Światowa fabryka Laurin Klement poleca automobile dwuosobowe od 3000 kor., czteroosobowe 5900 kor. Pneumatyki Dunlop Michelin. Zastępstwo: **T. Kober, Rzeszów.** 1904 7 10

Fortepian nowy

mało używany do sprzedania. Cena 620 K. — Ul. Felicyanek l. 3, II p. 2149 3 3

Zygmunt Popper

System rabatowy! System rabatowy!

Skład mąki, drożdży prasowanych i innych towarów spożywczych **w Bochni** (zał. w r. 1886), poleca na święta **wyborną** mąkę, drożdże i inne w ten zakres wchodzące artykuły spożywcze. 2162 6 6

Wyroby krajowe.

Chłopiec

w wieku koło lat 15 potrzebny w cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 1954 5 14

Agenci

zdolni i uczciwi, do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier, poszukiwani pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia: **Boduch, Nowy Sącz.** 1906 6 0

Szkoła buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 1977 2 2

Ogłoszenie.

Rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową na budowę szpitala powszechnego w Nowym Targu, obejmującą budowę pawilonu głównego budynku administracyjnego, pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarczego, przedpogrzebowego oraz odczyszczalni biologicznej wraz z różnemi robotami na obejściu.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany i przedmiary mających się wykonać robót są do przeglądu w godzinach urzędowych w kancelaryi Wydziału powiatowego.

Oferować można na całość budowy lub na poszczególne grupy robót, przedmiary będą na żądanie przesłane bezpłatnie — odpis zaś warunków ogólnych i szczegółowych za zwrotem kosztów pisarskich. Oferty zamknięte należycie ostemplowane, zaopatrzone w poświadczenie kasy Wydziału na złożone wadyum w wysokości $2^{1}/_{2}$% oferowanej kwoty, należy wnosić do Wydziału powiatowego **do dnia 24 kwietnia b. r. 12 godzina w południe.** Oferta ma zawierać wyraźne oświadczenie, że oferentowi warunki tak ogólne jak i szczegółowe są dokładnie znane i że takowym się poddaje. Wydział powiatowy zastrzega sobie ewentualne zakupno cegły i oddanie tejże przedsiębiorcy loco cegielnia — przy podawaniu zatem cen na roboty murarskie, należy podać ceny także i w tej kombinacyi.

W roku bieżącym wszystkie budynki mają być nakryte dachem **do 1 listopada,** zaś zupełne wykonanie robót i oddanie oznacza się na dzień 1 października 1910 r.

Z Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu.

dnia 27 marca 1909 r.

Vice-Prezes
2186 2 5 *Lgocki.*

Paski, woalki, rękawiczki, krawaty, torebki, ręczne damskie, modne grzebienie do fryzur pledy oryg. ang. 6·50 do 25 Kor.
Fabryczny, skład parasolek i parasoli, ceny bez konkurencyi, poleca **ANASTAZY FRONCZ** Kraków, Floryańska 17.

Forman przeciw katarowi

Skutek zdumiewający! — Puszka 40 h. 2116 3 6

Rutynowany koncypient z czteroletnią praktyką poszukuje posady. Oferty pod: Jezierski, Kraków, Swoboda 3. 2322 1 3

Asystent farmacyi

poszukuje posady lub zastępstwa. „Asystent", apteka, Krosno. 2310 1 3

MLECZARNIA „ZDROWIE"

róg Floryańskiej i św. Tomasza

poleca na święta **Wielkanocne babki, placki** i inne ciasta drożdżowe, i sprzedaje **gotowe po bardzo niskich cenach.** 2325 1 3

Podróżujących

pracujących w dziale spożywczym poszukuje się zaraz za dobrą prowizyą. Zgłosz. **H. K. 13.** poste restante **Kraków,** za kwitem. 2313 1 3

Kupię

parę koni powozowych, młodych, bez wady, 16 miary. — Wiadomość: **A. Z.** poste restante **Kraków.** 2317 1 6

Ziemniaki

poleca **Alojzy Paschek,** Bytom (Beuthen O.S) Prusy. 2329 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 78 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Parcela budowlana

z ogrodem przy ul. Długiej, obszar 450 sążni kwadr. do sprzedania.

Suma 20.000 K do umieszczenia na hipotece w Krakowie.

Wyjaśnień udziela Dr Jan Stec, adwokat w Krakowie, plac WW. Świętych 9. 2206 4 5

Kupię

parterowy dom mieszkalny w dobrym stanie z ogrodem w mieście powiatowem w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów i ceny kupna pod **„Dom mieszkalny 22"** poste rest. **Stryj.** 2166 4 4

L. AKSMANN

Kraków, Floryańska 31. Tel. 949.

poleca 259 2 0

NA ŚWIĘTA!

Znakomitą czekoladę na torty, ¼ kg. 68 h. Przedniego gatunku rodzynki, migdały, cykadę, skórki pomarańczowe, daktyle do pieczywa, orzechy włoskie obierane. Marmolady różnego rodzaju. Bakalię warszawską. Ceny najniższe.

Do sprzedania.

Fortepian krótki w dobrym stanie, łóżka z materacami, szafa, biblioteka, nocne szafki, maszyna pierścieniowa i różne rzeczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Bracka l. 5, II piętro, na prawo. 2300 2 3

Kawaler

katol., lat 32, inteligentny, z dobrej rodziny, na pewnem stanowisku, z prawem do emerytury, z płacą roczną 3000 K, z awansem, pragnie poznać w celu matrymonialnym od 20 do 30 lat pannę przystojną, łagodną, religijną. Pożądana fotografia, za której zwrot, jak i dyskrecyę, ręczy słowem uczciwego człowieka. — Zgłoszenia **S. W. 32.** poste restante **Tarnów.** 2312

Dla braku znajomości

w tej drodze, szatynka, przystojna, inteligentna i gospodarna, z dobrej rodziny, posiadająca pewien kapitał, pragnie poznać w celach matrymonialnych urzędnika na stałej wyższej posadzie. Zgłosz. pod **„Szatynka"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1946 5 5

Wdowiec

lat 42, brunet, przystojny, inteligentny, zdolny przedsiębiorca i przemysłowiec w dziale fabrycznym lub handlowym, posiadający ładnego 7 letniego synka, ożeni się ze starszą panną lub młodą wdową, posiadającą kapitał 15.000 kor. do urządzenia przedsiębiorstwa lub interesu, lub posiadającą już przedsiębiorstwo lub interes rozwinięty. — Panie tylko z łagodnem usposobieniem, które mogą być dobrą matką, raczą zgłoszenia nadsyłać do 9-go kwietnia pod „Wiosna" poste restante Kraków. 1315

Zbiorowych korepetycyj

z języka niemieckiego i innych przedmiotów w zakresie wszystkich szkół udziela grono słuchaczów uniwersytetu pod nast. warunkami. Za codziennie pobieraną lekcyę zbior. złożoną z 10 uczn., opłaca każdy 6 koron miesięcznie, złożoną z 6 uczn., 9 koron mies., złożoną z 3 uczn. 16 koron mies. Zgłosz. listowne przyjmuje St. Wiaromski, słuch. filozofii, Uniwersytet, osobiste „Pałac Spiski", oficyna, II p., Nr 21, od g. 6—7 wiecz. 2286 2 5

Czytajcie - - - - - Promyk

ilustrowany dwutygodnik dla młodzieży i dla dzieci.

Prenumerata kwartalna 3 korony.

Nowi abonenci otrzymają numera za I kwartał **gratis.**

Adres dla listów i przesyłek: **Br. Bobrowska, Podgórze.** 2254 2 3

Osoba

znająca biegle wykonywanie wyrobów trykotowych na maszynie, znajdzie stałe zatrudnienie. — Zgłoszenia pisemne w Administracyi „Nowej Reformy" pod **S. B. 44.** 2231 3 3

Kto

zaprowadza lub ulepsza swą mleczną oborę, może obecnie nabyć **10** bardzo wyrównanych i rosłych **jałówek cielnych** rasy Fryzyjskiej, czarno strokatych za 4000 K. Zgłosić się do zarządu dóbr Jasionka koło Rzeszowa. Są także na sprzedaż 3 bujaczki pełnej krwi od krów importowanych z Holandyi. 2307 2 3

Od 1 kwietnia

w gruntownie odrestaurowanej i powiększonej 2282 2 4

Piwiarni i Restauracyi Żywieckiej

Kraków, św. Anny 3.

została otwarta kuchnia, poleca śniadania, obiady i kolacye po bardzo nizkich cenach.

Obiad z trzech dań 80 hal.

Króliki

srebrzyste i japońskie, piękne, rasowe, z powodu zwinięcia królikarni, po cenach umiarkowanych pozbywam.

Wiadomość bliższa: M. Grabowska, Milówka. 2299 1 3



Zastępstwo na Kraków: **HENRYK PERLBERGER** ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935. 2215 1 17

Na Wielkanoc

polecają:

Szynki najlep. jakości po K. 2·10 za 1 kg.
Kiełbasa siekana . . „ „ 1·90 „ 1 kg.
„ krajana . . „ „ 2·00 „ 1 kg.
Szynka zwijana . . „ „ 2·00 „ 1 kg.

Ręcząc za jaknajlepszą i odwrotną obsługę kreślimy

z szacunkiem

Dworzański i Drabczyński

Fabryka wyrobów masarskich

Kęty 2277 3 3

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43. 1477 0 0

Nowości w kapeluszach, rękawiczkach!

Wełny kostyumowe, jedwabie, gotowa konfekcya, kostyumy, żakiety, bluzki.

Własne pracownie. **Przy zakupnie ruble po K 2·54.**

PERFUMY

Wody toaletowe, Brylantyny, Pudry, Pasty, Kosmetyki i Mydła, w handlu 2134 3 5

B. WIERZEJSKIEGO, Kraków, Rynek, róg ul. Floryańskiej.

Bielski, Łukaszewski & Ska kom. w Borysławiu

wykonują

poszukiwawcze wiercenia za węglem

do wszelkiej wymaganej głębokości, systemem płuczkowym i okrętnym, z dobywaniem rdzeni, dając najdalej idące gwarancye, po najniższych cenach. 1998 7 10

Pomocy w nauce

języka niemieckiego i konwersacyi udziela tanio **M. P.** poste restante **Kraków.** 2321 1 2

Potrzebna młoda i intel. osoba do manipul. kasowych. Zajęcie parogodzinne Kaucya 60 kor. Należy podać wiek, dotychczas. zajęcie itp. Zgłoszenia **Dla 1000** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 2318 1 2

Fortepian

używany, czarny, kupię. Zgłoszenia pisemne p od **A. B.** do gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2319 1 5

Poszukuje zajęcia

w dziale korespondencyjnym, rachunkowym lub kasowym, albo jako nauczyciel domowy, mężczyzna w średnim wieku. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **2320.** 2320 1 3

Pokój

w domu prywatnym, umeblowany, z całem utrzymaniem do wynajęcia od 15 kwietnia. — Ul. Graniczna 2, I p. 2323 1 3

Kamienica

dwu lub trzechpiętrowa, położona w śródmieściu, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pod **A. M. 2** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 2289 2 3

Piekarnia

i pomieszkanie w Nowym Targu do wydzierżawienia lub sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u firmy L. Syrop w Nowym Targu. 2217 3 4

Do sprzedania

siedm parcel budowlanych w Prądniku Czerwonym przy ul. Morgensterna (na tzw. Morgensternówce) po umiarkowanych cenach, względnie **cała realność,** składająca się z domu czynszowego jednopiętrowego z suterenami, stajnią i wozownią murowaną. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Cseszneka Feliksa w Krakowie,** ul. Floryańska 3, II p. 2144 4 4

Obwieszczenie.

Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, zawiadamia niniejszem interesowanych, że

bufety

na placu wyścigowym na czas jednodniowego konkursu hippicznego w dniu 23-go maja b. r. oraz 5-cio dniowych wyścigów konnych, w dniach 17, 19, 20, 22 i 24 czerwca b. r. odbyć się mających

wydzierżawione zostaną.

Oferty z podaniem wysokości czynszu dzierżawnego, oraz szczegółowym cennikiem napoi i przekąsek, uprasza się uprzejmie pod adresem **Sekretaryatu w Krakowie, ul. Wolska 40, do dnia 25 kwietnia b. r.** nadsyłać.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. Czynsz dzierżawny winien być w gotówce z góry wpłacony. 2245 2 3

Bieliznę Stołową

biała i kolorową

Bieliznę Damską

i dla Panienek,

Kompletne wyprawy ślubne w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca 2063 2 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, jęz. angielsk., franc., niemieck., włosk. i rosyjskiego, tak abym mógł z łatwością porozumieć się z cudzoziemcem i potrafił dobrze czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6—8 miesięcy, biorąc po 3 godziny tygodniowo lub 3—4 miesięcy biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5—6 tygodni nauczył się tyle rozmawiać i rozumieć, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę niż wytężająca i nudną pracę? — zechce zażądać wyjaśnień lub prospektu w biurze **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie,** przy ul. Floryańskiej 25. 1980 7 0

Wyjaśnienie

dla właścicieli restauracyi, hoteli, kawiarń i t. d.

Każdy niechaj to przeczyta we własnym interesie

Jest to rzeczą doświadczoną, że nabycie instrumentu muzycznego przedstawia dla każdego właściciela restauracji, kawiarni itd. korzyści, o których nie można powiedzieć, że się o nie nie stoi, ale tylko w tym wypadku, gdy się kupi istotnie mocny i dobrze grający instrument, w innym bowiem razie skutek jest wprost przeciwny.

Instrumenty firmy

Ludwik Hupfeld T. A., Wiedeń, VI, Mariahilferstrasse 7-9

odznaczone **49 pierwszemi nagrodami,** cieszą się rozgłosem w całym świecie i co do praktycznej konstrukcyi, nieograniczonej trwałości, wspaniałego przyozdobienia, a przedewszystkiem co do reprodukcyi muzyki nawet w przybliżeniu są niedościgalne.

Nie dać się przez niską cenę nakłonić do kupna lichego instrumentu. Cóż to bowiem za korzyść, jeżeli się kupi instrument, który początkowo przedstawia się, powiedzmy np. o 200 K. taniej, w chwili atoli, gdy się go zaczyna używać, albo wskutek wadliwej konstrukcyi zawodzi, lub też wskutek złej muzyki goście słuchać go nie chcą. Przez ustawiczne poprawianie i przez stratę, jaką właściciel ponosi przez to, że instrument nie funkcyonuje, **wypada początkowo tańszy, lichy przyrząd konkurencyi z biegiem czasu znacznie drożej,** niż gdyby się było kupiło zaraz instrument, najlepszy, jakiemi są **instrumenty Hupfelda.** A przytem nieprzyjemności, jakich się doznaje wskutek złego funkcyonowania instrumentu i t. d., nie można chyba ocenić na pieniądze. Kto więc chce nabyć instrument pod każdym względem bez zarzutu, mający wartość tak dla właściciela jak i dla gości, niech kupi tylko instrument u firmy 2115

Ludwik Hupfeld

Towarzystwo Akcyjne, Wiedeń, VI, Mariahilferstrasse 7—9.

Pierwsza i najstarsza w Europie fabryka pianin elektrycznych, orkiestroniów i t. d.

49 najwyższych nagród. 750 robotników.

Na Post

Kawior niesolony, Sigi, Sielawki, Węgorz i łosoś marynowany i wędzony, wszelkie ryby świeże i marynowane. Majonezy i aspiki rybne, Śledzie pocztowe i marynowane, Pasztet postny rybny, Ostrygi ostendzkie, Angielski porter wytrawny — poleca firma 1804 6 7

A. Hawełka

w Krakowie.

W Tarnowie przy ul. Krakowskiej, w domu p. Psarskich obok Starostwa jest od 1 lipca br.

lokal

do odnajęcia. Zgłosić się do Kamila Bauma w Tarnowie. 2156 6 10

Ogrodnik

Słowianin, który jedynie z tego powodu, że się nie chce wyprzeć słowiańskiego pochodzenia, postradał służbę u Niemca, szuka stałego miejsca tylko u służbodawcy Słowianina. Ma lat 34, żonaty, mówi po czesku, niemiecku i węgiersku, absolwent zakładu ogrodniczo-pomologicznego, zupełnie obeznany ze wszystkiemi działami ogrodnictwa. Zgłosz. pod **„Slowan Zahradnik 34"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2018 3 3

Baczność!

Poszukuje się **agenta podróżującego** z własnym wozem i końmi do rozsprzedaży szat kościelnych na prowincyę.

Wymagana kaucya 4000 kor. w gotówce lub odpowiednia gwarancya.

Zgłoszenia listowne lub osobiste pod **„Liturgia",** Krosno. 2270 2 4

Dom

nowo wybudowany **dla kupców i przemysłowców,** w większej miejscowości (7000 mieszkańców), tuż przy kościele, w najpiękniejszem położeniu, składający się z dwóch pomieszkań o dwóch pokojach, kuchni i sklepu, zaś w suterenach mieści się piekarnia połączona z pokojami i sklepem (jedna na całą miejscowość) prócz tego 2 piwnice i 3 drewutnie — ubikacye te obecnie są wszystkie zajęte, w miejscu poczta, żandarmerya, dwór, młyn parowy, kilka fabryk, dwie szkoły o 15-tu siłach nauczycielskich — z powodu objęcia innego interesu jest do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje: Ignacy Gorączko, kupiec w Myślenicach. 2235 2 6

Małżeństwo

bez pośredników. Bezpośrednia korespondencya z paniami przez pismo „Ratgeber", Budapest, Königsgasse 110. Najświeższy numer obejmuje 80 pań, majątek 3.000 — 250.000 koron. Oddzielny numer 50 halerzy, także markami. Korespondencya niemiecka. 2311

Każda pani i panna

może środkiem przezemnie samą wypróbowanym osiągnąć w krótkim czasie **pełny, jędrny biust.** Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napewno działającym środkiem, za który daję zupełne poręczenie. Polecenia pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że **tylko ja** znam tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichemi naśladownictwami. Przesyłka pod największą dyskrecyą. Do zapytań dołączyć markę za 20 hal na odpowiedź. **Poręczenie na piśmie.**

Zofia Illek, Ołomuniec 2 (Morawa). 2213 3 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.